DZIŚ TYGODNIOWY DODATEK POWIEŚCIOWY P. T. „PÓŁNOC POD LONDYNEM".

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XX. SOSNOWIEC, PIĄTEK 29 LISTOPADA 1929 R. Nr. 305.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 15 groszy.

P. Bogomołow nie wróci do Warszawy

Cziczerin boi się wyjazdu do Moskwy.

RYGA, 28.11. — Donoszą z Moskwy: Poseł sowiecki w Polsce, Bogomołow został odwołany.

P. Bogomołow, którego przyjazd do Moskwy jest oczekiwany w dniu dzisiejszym, obejmie stanowisko radcy ambasady sowieckiej w Londynie.

Wyjazd p. Bogomołowa do Londynu spodziewany jest w ciągu najbliższych dni.

W podróży z Moskwy do Londynu p. Bogomołow zatrzyma się prawdopodobnie w Warszawie, by złożyć p. Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej listy odwołujące.

WIESBADEN, 28.11. — Do kół kuracjuszów, utrzymujących bliższe stosunki z Cziczerinem, przenikają obecnie niektóre szczegóły, dotyczące wizyty Karachana, byłego komisarza spraw zagranicznych Sowietów.

Karachan usilnie starał się nakłonić Cziczerina do powrotu do Moskwy, na wszelkie jednak namowy i propozycje Cziczerin odpowiadał stanowczem: Nie!

Jako ostatniego argumentu, użytego dla nomówienia byłego komisarza do powrotu do Moskwy, Karachan zaproponował mu imieniem rady komisarzy ludowych stanowisko posła sowieckiego w Warszawie, mające się opróżnić z powodu projektu odwołania Bogomołowa.

Cziczerin miał się udać do Moskwy dla otrzymania instrukcyj. Jednak i ta propozycja spotkała się również z odmową ze strony Cziczerina, tak, że Karachan, nie załatwiwszy otrzymanego polecenia, opuścił Wiesbaden

Powodów, dla których Cziczerin wzbraniał się powrócić do Rosji, nie trzeba tłomaczyć, wyjaśnia je bowiem najdobitniej los szeregu byłych dostojników sowieckich, którzy zaufali wysłannikom Kremla, powrócili do Moskwy i stanęli pod ścianą.

BERLIN, 28.11. — Liczba zagranicznych urzędników sowieckich, którzy wzbraniają się powrócić na wezwanie władz do Moskwy, rośnie z dnia na dzień.

Dotychczas sądy sowieckie skazały na karę śmierci 13 osób, które nie chciały usłuchać wezwania.

Wśród skazanych znajduje się pierwszy sekretarz ambasady sowieckiej w Berlinie Salomon, dalej Biesiedowski z Paryża, dyrektor banku państwowego Szejnman, pozatem szereg wyższych urzędników przedstawicielstw handlowych w Paryżu i Berlinie, a więc kierownik przedstawicielstwa w Paryżu Kuzniecow, urzędnicy misji handlowej w Berlinie Bintewicz i Nagłowski, zastępca kierownika misji w Paryżu Baitin, kierownik Torgpredstwa w Konstantynopolu Ibrahimow.

Również przewodniczący trustu leśnego w Norwegji Liebermann wolił do Moskwy nie wracać, za co skazano go zaocznie na karę śmierci.

Z pięciu urzędników, którzy zaufali czerwonym władcom Kremla i wyjechali do Moskwy, czterech wysłano na wyspy Sołowieckie, piątego Kałmykowa rozstrzelano w lochach czerezwyczajki.

Kronika polityczna.

WARSZAWA, 28.11 (AW). Dziś w południe p. Prezydent Rzpltej udał się na krótki wypoczynek do Spały, skąd powróci w niedzielę rano. W tym dniu przyjmie p. Prezydent delegatów zjazdu mieszczaństwa. Przed wyjazdem do Spały przyjął p. Prezydent na dłuższej audjencji posła BB. Przedpełskiego, który informował p. Prezydenta o sprawach organizacyj rolniczych.

WARSZAWA, 28.11 (Pat). Marszałek Senatu prof. Szymański wyjeżdża dziś do Wilna, skąd w sobotę dnia 30 bm. udaje się na uroczystości, związane z jubileuszem uniwersytetu w Dorpacie. Zkolei marszałek Szymański na zaproszenie kierowniczych sfer estońskich ma zamiar odwiedzić Tallin. P. marszałkowi towarzyszy w podróży sekretarz osobisty p. Mohl. W czasie nieobecności p. marszałka urzędowanie w Senacie obejmie w zastępstwie wicemarszałek Hipolit Gliwic.

WARSZAWA, 28.11 (Pat). Dotychczasowy charge d'affaires ad interim poselstwa Stan. Zjednoczonych Webb Benten zostaje przeniesiony na inne stanowisko i w krótkim czasie opuszcza Warszawę. Na jego stanowisko został mianowany dotychczasowy sekretarz poselstwa Philander Cable, który zaczął swoje urzędowanie od dnia 25 bm.

WARSZAWA, 28.11 (AW). Dziś przybył do Warszawy wiceminister rumuński p. Petrino w towarzystwie dyrektora Związku izb przemysłowo-handlowych Badolescu oraz dyrektora generalnego ministerstwa rolnictwa Odobescu. Jutro przyjadą dalsi członkowie wycieczki rumuńskiej pod przewodnictwem prezesa Związku izb przemysłowo - handlowych rumuńskich Ordighana.

PARYŻ, 28.11 (AW). Bawiący tu od kilku miesięcy generał Władysław Sikorski kończy zbieranie w bibljotekach paryskich materjałów, potrzebnych mu do opracowania nowego dzieła z dziedziny wojskowej. Termin powrotu gen. Sikorskiego do kraju nie jest jeszcze ustalony.

Wszystkim tym, którzy okazali tyle współczucia w tak ciężkiej dla nas stracie i oddali ostatnią posługę drogiemu i nieodżałowanemu naszemu mężowi, ojcu, bratu

ś. † p.

Gustawowi Dunin-Borkowskiemu

składają tą drogą z głębi serca „Bóg zapłać" — niepocieszeni

ZONA, SYN i SIOSTRA.

Nie tylko sprawa Konstytucji,

ale i kwestje gospodarcze są palące.

WARSZAWA, 28.11. (Tel. wł.). Na niedzielnem zjeździe izb przemysłowo-handlowych w Warszawie omawiane będą projekty ustaw podatkowych. Uwagi kół fachowych przesłane będą do Rady ministrów, a następnie do Sejmu. Przypuszczać należy, że wpłyną one do laski marszałkowskiej około 20 grudnia.

Koła gospodarcze wpływają na B. B., szczególnie zaś na p. Sławka, żby B.B. zabiegał, iżby Sejm zajął się nie tylko sprawą rewizji Konstytucji, ale i kwestjami gospodaczemi.

Zdaje się, że uzyskano zgodę tylko co do spraw podatkowych.

POWROT MARSZ. PIŁSUDSKIEGO

z Wilna do Warszawy.

WILNO, 28.11. (PAT). Marszałek Piłsudski tygodniowy pobyt swój w Wilnie poświęcił **fachowym pracom wojskowym w przeprowadzaniu t. zwanych gier wojennych**, które odbywał w pałacu reprezentacyjnym przy udziale wyższych wojskowych.

W ostatnim dniu pobytu swego, w środę, p. marszałek przyjął metropolitę wileńskiego ks. arcybiskupa Jałbrzyckiego oraz rektora uniwersytetu Stefana Batorego ks. Falkowskiego. Wieczorem tegoż dnia p. marszałek odbył z wojewodą Raczkiewiczem dłuższą konferencję w sprawach aktualnych, dotyczących Wileńszczyzny.

W dniu 28 b. m. o godzinie 9.20 odjechał p. marszałek w towarzystwie wojewody Raczkiewicza samochodem na dworzec, poczem pociągiem osobowym o godzinie 9.30 **wyjechał do Warszawy**, żegnany na dworcu przez p. wojewodę i rektora uniwersytetu im. Stefana Batorego, dowódcę garnizonu i szereg przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych.

WARSZAWA, 28.11. (AW). Dziś o godzinie 18.40 powrócił do Warszawy marsz. Piłsudski.,

Na dworcu powitali p. marszałka licznie zebrani przedstawiciele Rządu, wojskowości i władz administracyjnych.

Młodzież narodowa 74 mandaty.

Sanacja i odrodzenie 24 mandaty.

WARSZAWA, 28.11. — Jak donosiliśmy we wtorek odbyły się wybory do naczelnego komitetu akademickiego, które dały zdecydowane zwycięstwo liście narodowej.

Wczoraj już podaliśmy rezultaty z Warszawy, Poznania, Wilna i Lwowa, dziś nadeszły wyniki z innych miast. Przedstawiają się one jak następuje:

KRAKÓW. Na ogólną ilość 15 mandatów, lista narodowa zyskała 12, Odrodzenie zespolone z sanacją i lewicą — 3.

LUBLIN. Na 3 mandaty młodzież narodowa zdobyła 2, sanacja z Odrodzeniem — 1.

CIESZYN. W Cieszynie 3 mandaty otrzymała lista nr. 1.

GDAŃSK. Wszystkie 3 mandaty zyskała lista nr. 1.

Już dziś można się zorjentować, jaki będzie skład przyszłego zjazdu ogólno-akademickiego.

Młodzież narodowa zyskała: w Warszawie 31 mandatów, w Poznaniu 14, w Krakowie 12, we Lwowie 12, w Wilnie 3, w Lublinie 2. Razem 74 mandaty.

Listy sanacji i odrodzenia będą miały: w Warszawie 11, w Poznaniu 1, w Wilnie 2, w Krakowie 3, we Lwowie 6, w Lublinie 1. Razem 24 mandaty:

Gdańsk i Cieszyn mogą powiększyć mandaty narodowe do 80. Grupa II wzrosnąć może do 26.

Jakkolwiek nie jest to jeszcze całkowity obraz zjazdu, gdyż niewiadome są dokładne wyniki z wyborów w ośrodkach polskich zagranicą, lecz, spodziewanych 6 — 8 mandatów z zagranicy, nie wpłynie na właściwe obl ze przyszłego zjazdu akademickiego.

Tegoroczne wyniki wyborów akademickich wykazały w porównaniu z przed rokiem poważny wzrost głosów narodowych.

Odczyt min. Czerwińskiego.

O KONSTYTUCJI I WYCHOWANIU

WILNO, 28.11. (PAT). Dziś o godzinie 18 p. minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego Sławomir Czerwiński wygłosił w sali teatru miejskiego na Pohulance odczyt p. t. „Konstytucja państwa a wychowanie publiczne".

Przeciw rozdrabnianiu

GOSPODARSTW MAŁYCH.

WARSZAWA, 28.11. (Tel. wł.). Ministerstwo reform rolnych opracowało projekt przeciw rozdrabnianiu gospodarstw, zwłaszcza gospodarstw małych i karłowatych.

Projekt zmusza do ubezpieczenia się na życie ojców rodzin, po których zgonie premja asekuracyjna byłaby rozdzielona między rodzeństwo

Lublinowi

GROZI RZĄD KOMISARSKI.

WARSZAWA, 28.11. (Tel. wł.). — Wskutek niemożności zorganizowania władz miejskich w Lublinie, Ministerstwo spraw wewnętrznych prawdopodobnie mianuje komisarza.

Rozmowy telefoniczne

ZE STATKU POWIETRZNEGO.

WARSZAWA, 28.11. (Tel. wł.). Dziś odbył się nad Warszawą półtoragodzinny lot kpt. inż. Bylewskiego, który demonstrował swój wynalazek rozmów telefonicznych ze statku powietrznego. W pewnej chwili, gdy aeroplan wzniósł się na kilka tys. metrów, lotnik połączył się z Polskiem Radjem i za jego pośrednictwem odbył trzy rozmowy telefoniczne, m.in. z gabinetem wicemin. Konarzewskiego.

PRZEGLĄD PRASY.

Konserwatyści i harcerstwo.

Ostatni list ks. Prymasa Hlonda do harcerstwa polskiego, wskazujący na niebezpieczeństwo wpływów masonerji, wywołał w konserwatywnym „Dniu Polskim" uwagę, że

„nie można tego listu zrozumieć inaczej, jak tylko, iż oficjalne Władze Kościoła Katolickiego w Polsce są, niestety, informowane o Harcerstwie przez ludzi, którzy — nie wczuwszy się w całą głębię życia religijnego polskiego harcerza — chcą argumentem katolicyzmu „sztandarowego" wygrywać punkty w polityce wewnętrznej naszego państwa".

Insynuacja „Dnia" ubliża w wysokim stopniu ks. Prymasowi, który napewno dobrze zaznajomił się z najnowszemi próbami opanowania harcerstwa przez żywioły niekatolickie, zanim wydał do harcerstwa znane swe ostrzeżenie. Istnieje wyraźne dążenie pewnych kół do odebrania harcerstwu charakteru katolickiego i pod porządkowania go rządowi.

Militaryzacja kolei?

Enperowski „Kurjer Śląski" (Katowice) pisze z powodu doniesień prasy o zamierzonej militaryzacji kolei, że:

„biuro wojskowe tut. Dyrekcji Kolei pracuje w ostatnich dniach prawie że dzień i noc, przygotowując wszystko do możliwie sprawnego przeprowadzenia militaryzacji kolei, jeżeliby to miało mieć miejsce.

Wiadomość ta musi wywołać słuszne zdumienie w sferach pracowników kolejowych, którzy sprawują swoją pracę spokojnie bez żadnych przyczyn do ewentualnej militaryzacji. Jedynie sta nowczo pracownicy kolejowi występują razem z innymi pracownikami w obronie słusznych postulatów co do polepszenia swych poborów, poza tem wypowiadając się energicznie przeciwko zaprowadzonej dekretem „pragmatyce", szkodzącej dotychczasowym prawom kolejarzy. Dlatego wystąpienie rządu przeciw swym pracownikom na drodze militaryzacji kolei nie przyniosłoby uspokojenia, a przeciwnie, rozdrażniłoby pracowników kolejowych, co mogłoby się ujemnie odbić na interesie państwa, w którego życiu koleje odgrywają tak wielką rolę".

Dotąd nie pojawiło się z żadnej strony zaprzeczenie tych pogłosek.

Monopol ogłoszeń.

W n-rze 22 „Dziennika urzędowego Ministerstwa sprawiedliwości" pojawił się okólnik wiceministra Sieczkowskiego w następującym brzmieniu:

„Do wszystkich sądów oraz władz i urzędów ministerstwa sprawiedliwości. W miejsce wskazanego w okólniku nr. 1226-II.G.S. 26 nr. 20 z dnia 15 października 1926 roku czasopisma „Epoka" wstępuje czasopismo „Gazeta Polska". Warszawa, dnia 15 listopada 1929 r.".

W co to „wstępuje" czasopismo „Gazeta Polska", poucza okólnik nr. 1215 z roku 1926 o „Epoce" i „Nowym Kurjerze Polskim":

„Do wszystkich sądów oraz władz i urzędów ministerstwa sprawiedliwości. W myśl okólnika Prezydjum Rady Ministrów z dnia 23 lipca 1926 r. nr. 78 podaję, stosownie do uchwały Rady ministrów z dnia 26 maja 1926 r. dziennik „Nowy Kurjer Polski", jako pismo, w którem winny być zamieszczane płatne ogłoszenia państwowych władz, względnie przez państwo we władze wskazane".

Zatem... „pewne" pisma, mają dochód zapewniony. Z rozporządzenia ministerjalnego. Razić jednak musi zwrot: „do wszystkich sądów". Dotyczy on ogłoszeń zamieszczanych prawie zawsze na koszt osób prywatnych a nie państwa! Jakież to prawo pozwala zmuszać osoby do subwencjonowania pism, które mogą im być nie miłe?

Międzynarodówka socjalistyczna o Polsce

„Naprzód" ogłasza, że Egzekutywa socjalistycznej Międzynarodówki urządziła w Brukseli „olbrzymie zgromadzenie ludowe" w sprawie sytuacji wewnętrznej w Polsce i w Austrii. Vandervelde na niem powiedział do socjalistów tych dwóch krajów:

„Wasza walka jest naszą walką. Wasza sprawa jest naszą sprawą, możecie liczyć na poparcie proletarjatu całego świata".

Ponadto uchwaliła Międzynarodówka ogłosić manifest „do całego świata" w sprawie Polski z charakterystyką stosunków w Polsce. Kończy się ona następującym ustępem:

„Międzynarodówka wzywa wszystkich robotników do uwolnienia tych, którzy już cierpią pod tyranją faszyzmu, oraz do czynnej pomocy tym, którzy stoją na czele walki o wolność polityczną i o urzeczywistnienie coraz silniejszego wspólnego frontu socjalno - demokratycznego".

Musimy sobie wyprosić te i podobne troski Międzynarodówki socjalistycznej o los Polski. Z trudnościami wewnętrznemi Polacy sami dadzą sobie radę bez pomocy zwłaszcza tych, którzy w roku 1920 zadając nam cios z tyłu chcieli Polskę ujrzeć u stóp Rosji... Naszą P. P. S. zaś winna mieć tyle godności narodowej, by nie pozwolić na traktowanie Polski przez swoje międzynarodowe „władze" jak niemowlęcia potrzebującego opieki!

Kulisy „Małżeństw mistycznych".

4 dzień procesu marjawickiego.

WARSZAWA, 28.11. — Czwarty dzień procesu Kowalskiego od samego rana zaczął się przesłuchaniem b. duchownego marjawickiego Stanisława Banasiaka, a obecnie księdza kościoła narodowego, którego wezo- raj Sąd apelacyjny nie zdążył całkowicie zbadać.

Banasiak uważany jest za **największego wroga marjawitów**, a to z racji przymusowego zaślubienia go z zakonnicą Irminą, która przedtem **przeszło dwa lata była żoną Kowalskiego.**

Banasiak, który, jako młody alumn wstąpił do marjawityzmu miał **tylko pod tym warunkiem zostać wyświęcony na kapłana.**

Mało tego! Już po zaślubinach Kowalski często wzywał żonę Banasiaka do swego pokoju na noc.

W owym czasie Kowalski żartobliwie opowiadał, że stosunki miłosne utrzymuje z zakonnicami jedynie dlatego, gdyż bardzo dużo z nich wymiera na suchoty, **więc on je w ten sposób leczy!**

Po zbadaniu Banasiaka przesłuchany będzie proboszcz parafji św. Karola Boromeusza na Powązkach, ks. Krygier.

Na konfrontacji wszystkich mandolinistek skończyło się badanie świadków oskarżenia. Po tem sąd przystąpił do przesłuchania świadków obrony, których adwokaci sprowadzili z Płocka.

Na liście tych świadków figurują nazwiska: biskupa Feldmana, biskupa Przysieckiego, biskupa Próchniewskiego, nadwornego lekarza klasztoru płockiego duchownego Kopystyńskiego, biskupa Gołębiowskiego z Łodzi, zakonnicy Nowakowskiej, siostry Rafaeli Komorowskiej — żony Feldmana, zakonnicy Żytkównej oraz przeoryszy Wiluckiej.

Niemcy o umowie likwidacyjnej polsko - niemieckiej.

BERLIN, 28.11. (PAT). Dzisiejsza poranna prasa ogłasza obszerne informacje o dyskusji, jaka się toczyła wczoraj na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Reichstagu, w sprawie polsko - niemieckiej umowy wyrównawczej.

„Voss. Ztg." podkreśla, że **wszystkie niemal stronnictwa z wyjątkiem socjalistów zgłosiły dość poważne zastrzeżenia przeciwko umowie.**

Przedstawiciele niemiecko-narodowych i centrum wyrazić mieli wątpliwość zwłaszcza co do tego, **czy Rząd polski zechce faktycznie wypełnić ściśle zobowiązania, przyjęte na siebie w umowie, i czy nie będzie on szukał sposobów obejścia przyznanych Niemcom ustępstw w drodze ustawodawczej.**

Z zastrzeżeniami temi polemizował poseł niemiecki w Warszawie Rauscher, który, powołując się na swe doświadczenie w Warszawie, z wielkim naciskiem podkreślił, że **Polska przyjęte na siebie zobowiązania wypełni i że sama zresztą zainteresowaną jest w przeprowadzeniu umowy wyrównawczej.**

Z innych stron wysuwano zastrzeżenia co do wielkiego obciążenia finansowego, jakie umowa wyrównawcza nakłada na rząd niemiecki.

Pretensje obywateli niemieckich, których mienie zostało skonfiskowane w Polsce, **obliczają dziś jeszcze na około 400 milj. marek niem.**

Zrzeczenie się rządu niemieckiego prawa dochodzenia pretensyj niemieckich przed polsko-niemieckim sądem rozjemczym w Paryżu sprzeciwiałoby się art. 105 konstytucji niemieckiej, gwarantującemu obywatelom niemieckim **prawo dochodzenia swoich pretensyj przed właściwemi sądami.**

W tym wypadku więc ustawa ratyfikacyjna wymagałaby do uchwalenia jej kwalifikowanej większości głosów.

WARSZAWA, 28.11. (Tel. wł.). Przewidziany na dziś powrót do Warszawy z Berlina posła Rauschera nie nastąpił, z **powodu pewnych trudności, zwłaszcza w związku ze sprawą umowy likwidacyjnej polsko-niemieckiej.** Trudności te są tem dziwniejsze, że przedstawiciele polscy idą na ogromne ustępstwa zwłaszcza w kwestji osiedlenia.

Potworni świętokradcy

OBRABOWALI TABERNACULUM.

BYDGOSZCZ, 28.11. Nocy wczorajszej kilku nieujętych dotychczas świętokradców włamało się do zakrystji kościoła farnego w Dąbrówce pod Stargardem.

Nie mogąc dostać się do nawy głównej, złodzieje wynieśli z zakrystji katafalk i, przystawiwszy go do jednego z okien, przedostali się w ten sposób do wnętrza, gdzie rozbili tabernaculum, zabierając złotą monstrancję i liczne przedmioty liturgiczne. Następnie rozbili skarbonki i wypróżniwszy ich zawartość zbiegli w niewiadomym kierunku.

Ku pokojowi sowiecko-chińskiemu.

Ostatnia faza konfliktu.

MOSKWA, 28.11. (PAT). Jak wynika z ogłoszonych dzisiaj dokumentów, **konflikt sowiecko-chiński wszedł w ostatnią swoją fazę.**

Rząd nankiński widocznie **pod wrażeniem doznanych klęsk na froncie zgodził się na przyjęcie warunków sowieckich**, od których rząd sowiecki uzależnił nawiązanie rokowań.

Rząd sowiecki wysunął, jako kandydatów do zarządu kolei, Jemszanowa w charakterze przewodniczącego i Ejsmonta, jako zastępcę.

Jednocześnie agent Narkomindielu w Chabarowsku **Limanowskij otrzymał pełnomocnictwo do prowadzenia pertraktacyj z przedstawicielami rządu nankińskiego** w sprawie technicznych możliwości wprowadzenia w życie wymienionych punktów oraz w sprawie uzgodnienia kwestji czasu i miejsca zwołania sowiecko-chińskiej konferencji.

Zwraca uwagę fakt, że pierwsze propozycje chińskie w sprawie wznowienia rokowań były uczynione stronie sowieckiej w dniu 19 listopada, a więc jeszcze w czasie trwania ofenzywy sowieckiej w Mandżurji.

TOKJO, 28.11. (PAT). Agencja Reutera dowiaduje się, że charge d'affaires poselstwa Stanów Zjednoczonych w Tokjo złożył wizytę japońskiemu ministrowi spraw zagranicznych, Szidehara, celem **zaproponowania mu pewnej formy wspólnej akcji na terenie zatargu chińsko-sowieckiego — również przy udziale rządów Anglji, Francji i Włoch.**

Aczkolwiek stanowisko ministra Szidehara w tej sprawie nie jest jeszcze znane, punkt widzenia japońskich sfer rządowych nie uległ zapewne zmianie.

Ponieważ Stimpson dał jasno do zrozumienia, że **w zasadniczych interesach Stanów Zjednoczonych leży utrzymanie nienaruszalności paktu Kellogg**, nie zaś mieszanie się do spraw Mandżurji — jest rzeczą możliwą, że Japonja przyjmie uczynione jej propozycje.

„Upiór Düsseldorfu"

PRZENIÓSŁ SIĘ DO ZAGŁĘBIA SAARY.

BERLIN, 28.11. Do różnych gazet Zagłębia Saary nadchodzi w ostatnich dniach mnóstwo anonimowych listów, noszących podpis „Düsseldorfer Massenmörder".

W listach tych autor albo autorzy oświadczają, że morderca przeniósł obecnie swą działalność do Zagłębia Saary.

Przestrzega on policję przed prześladowaniem i śledzeniem go, grożąc w przeciwnym razie policji, że funkcjonarjusze jej mogliby podzielić los ofiar w Düsseldorfie. Listy podobne otrzymała również policja w Saarbrücken.

Sensacyjne bankructwo

W ANGLJI.

LONDYN, 28.11. Niebywałą sensację w londyńskich kołach finansowych wywołało zgłoszenie wczoraj w sądzie bankructwa znanego finansisty angielskiego Henry S. Hornea.

Cały szereg towarzystw, na których czele stał Horne ogłasza oświadczenie iż bankructwo to ma charakter czysto prywatny i w niczem ich nie dotknęło.

ZASTANAWIAJĄCE NARADY.

Jednoczenie się stronnictw chłopskich i mniejszości narodowych.

Warszawa, 27 listopada.

Na tle niepewnej sytuacji politycznej spotykamy się ciągle z faktami, budzącemi względnie zniewalającemi do poważnej troski.

Zwracaliśmy już uwagę na usiłowania wytworzenia wspólnego frontu chłopskiego. Czy do niego dojdzie, nie chcemy przesądzać. Odnosi się jednak wrażenie, jakgdyby zarówno w Piaście jak i w Stronnictwie chłopskiem istniały nastroje, pozwalające przypuszczać możliwość zlania się ugrupowań tych w jedno stronnictwo. Najwięcej przeciwieństw i trudności wyłania się ze strony Wyzwolenia, kierowanego przez radykalną inteligencję.

Powstanie komisji porozumiewawczej trzech tych stronnictw stworzyło już swoiste stosunki na wsi polskiej. Dzisiaj te trzy ugrupowania w większości kraju są panami sytuacji. Sanacja tego faktu nie chce widzieć, łudząc się, iż potrafi opanować ruch, skierowany przeciwko sobie. Akcja bowiem wspólna posiada charakter negatywny: kierowana jest przeciw sanacji, a pozytywna strona programu: obrona interesów chłopskich — jest w gruncie rzeczy w danej atmosferze również negatywną cechą.

Czynnikiem najbardziej aktywnym w tym zespole jest Stronnictwo chłopskie, kierowane głównie przez pos. Dąbskiego. Wysuwa ono hasła najradykalniejsze i najbardziej stanowe. Ono jedno posiada prasę, wydawaną dwa razy tygodniowo. Ono też rozwija najintensywniejszą agitację w masach ludowych, które wskutek fatalnego położenia rolnictwa i ciężkiego przesilenia gospodarczego są najpodatniej usposobione do przyjmowania haseł radykalnych.

Obrady, które toczyły się we wtorek, przy bardzo licznym udziale przedstawicieli z całego kraju, zasługują na uwagę. W celu sprężystszego działania wyłoniono specjalny komitet wykonawczy, do którego weszli przeważnie ludzie młodzi. W uchwałach położono szczególny nacisk na stosunki polityczne, zwrócono uwagę, iż pogróżki zamachowe wychodzą z obozu magnackiego" i zapowiedziano przeciwstawienie się „zamachowcom z wszelkiemi konsekwencjami prawa". Kto umie czytać między wierszami, ten dużo może wyczytać z takich uchwał. Pono postanowiono na wzór Strzelca organizować „straż wiejską", mającą na celu utrzymywanie porządku na zebraniach.

W każdym razie widać w grupach chłopskich tendencje konsolidacyjne, silniejsze aniżeli się przypuszcza. Sfery konserwatywno - sanacyjne nie są tą akcją zaniepokojone, żywią przekonanie, iż nieporozumienia personalne nie dopuszczą do zwartego frontu i marzą o stworzeniu nowej organizacji chłopskiej, opierającej się o kwestje zawodowe rolnicze. Zdaje się, że jest to uspokajanie samego siebie.

Ta dziedzina wkracza w dziedzinę polityki wewnętrznej i społecznej polskiej. Mamy jednak objawy, zniewalające do zastanowienia się ze względu na interes ogólnopaństwowy.

Oto po naradach przygotowawczych w Wilnie i we Lwowie — rozpoczęły się w środę w Warszawie narady wszystkich ugrupowań ruskich i białoruskich, które nie stoją na gruncie sowieckim. Przy ostatnich wyborach nie wszystkie stronnictwa mniejszości słowiańskich wystąpiły razem z Niemcami i żydami na liście 18-ej. Z rozmaitych względów zarówno w powiatach południowo-wschodnich, jak i na Wileńszczyźnie poza 18-tką występowały także inne grupy, które swych przedstawicieli wprowadziły do Sejmu. Teraz ukraińcom z Unda, współdziałającym ściśle z Niemcami, udało się wszystkich doprowadzić do wspólnego stołu. Uda się im niechybnie wyłonić, co zamierzają: wspólną komisję porozumiewawczą.

Znalazły się tutaj i stronnictwa, na których współdziałanie sanacja liczyła. Dość wskazać Undo i chrześcijańską demokrację białoruską. Znaleźli się także przedstawiciele Litwinów, mieszkających w Polsce. Komisja porozumiewawcza będzie działała nietylko na terenie parlamentarnym, ale poza tym terenem. I to bodaj jest najważniejsze. W dzisiejszych warunkach, jak mówił p. premjer Świtalski, trzeba wydatnie uwzględniać „szerszy teren". Podobno komisja mniejszości uwzględnia już ewentualne współdziałanie na wypadek zarządzenia wyborów i nie zacieśnia się bynajmniej na skonfederowane ugrupowania, lecz pragnęłaby wejść w porozumienie i z Niemcami i żydami.

Inaczej mówiąc: dochodzi do skutku porozumienie wszystkich mniejszości zamieszkujących Rzplitą; w województwach wschodnich stanowią one gdzieniegdzie większość, w zachodnich zaś operowałyby tylko Niemcami i żydami. Posunięcia wszystkich czynników byłyby jednolite. Niewątpliwie zajmą one stanowisko wobec aktualnych zagadnień wewnętrznych polskich.

Akcja sanacji, dążąca do rozproszkowania mniejszości, nietylko się nie udała, lecz wskutek zasadniczej linji postępowania doprowadza do całkowitej konsolidacji i wytworzenia zwartego wspólnego frontu.

Na to trzeba zwrócić uwagę.

H. W.

USPOKOJENIE w AUSTRJI.

(KORESPONDENCJA WŁASNA „KURJERA ZACHODNIEGO").

Wiedeń, 27 listopada.

Naprężenie polityczne, które przez czas dłuższy tak boleśnie dawało się odczuć w Austrji, osłabiające jej kredyt zarówno polityczny, jak i ekonomiczny, **poczyna przemijać.** Niebezpieczeństwo krwawych zajść i przewrotów, zapowiadanych przez Heimwehrę na wypadek, gdyby parlament nie ugiął się przed jej wolą i nie przeszedł pod **jarzmem reformy konstytucji,** traktowanej przez nią jako całość, którą musi się przyjąć, maleje w sposób widoczny. Wpływa na to zarówno wymowa faktów, wskazująca, że małe państwo **pod groźą samobójstwa nie może sobie pozwalać na wielkie awantury,** a dalej usposobienie ludności austrjackiej, pojednawczej i wesołej, której obcym jest importowany z zewnątrz doktryneryzm i zawziętość, a wreszcie zręczność kanclerza austrjackiego Schobera, który jest człowiekiem zbyt trzeźwym i doświadczonym i zbyt dobrze znającym arkany polityki międzynarodowej, aby nie wytężyć wszystkich sił dla zapobieżenia konfliktowi.

Dla Heimwehry reforma konstytucji w brzmieniu rządowego przedłożenia nie była celem dla siebie lecz okazją do rozwinięcia agitacji przewrotowej i do wywołania wewnętrznych zamieszek. Skrajna prawica, zarówno Rzeszy niemieckiej, jak Austrji, działa w rytmie wspólnym i na wspólną komendę. Tu i tam chodzi jej o podważenie ustroju republikańskiego i zakłócenie spokoju na rzecz awantur bliżej nieokreślonych, których celem jednak byłoby przywrócenie stanu przedwojennego na wewnątrz i na zewnątrz.

Heimwehra zdobyła sobie zrazu wpływy dosyć znaczne w kołach mieszczaństwa austrjackiego, tak chrześcjańsko - społecznego, jak nacjonalistycznego, a nawet liberalnego. Zdobywała wpływy w Tyrolu i Styrji, agitując wśród ludności chłopskiej przeciw czerwonemu Wiedniowi. Bezrobotni znajdowali w jej szeregach utrzymanie i zajęcie. Prawe skrzydło chrześcjańsko - społeczne z ks. Seiplem widziało w niej narzędzie nacisku na socjalistów.

W obozie socjalistycznym coraz większe wpływy zyskuje skrzydło umiarkowane pod przywódzwem b. kancelarza, posła dr. Karola Rennera, który dąży do załagodzenia przeciwieństw. Znamienne pod tym względem było jedno z ostatnich posiedzeń komisji budżetowej parlamentu, na którem dr. Drexler i dr. Ronner zgodnie wzywali **do rozbrojenia i porozumienia.**

Ostrzeżenia angielskiego ministra spraw zagranicznych Artura Hendersona i organu francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych „Le Temps" wywarły bardzo wielki wpływ na miarodajne koła tak polityczne, jak i fiansowe w Austrji. Toczą się obecnie rokowania w kwestji **kompromisowego załatwienia sprawy reformy konstytucji,** a kieruje niemi kanclerz Schober. Punkty, w sprawie których nie przyjdzie do porozumienia w pertraktacjach, mają odpaść z projektu reformy konstytucji. A p. Schober zapowiada oficjalnie, że rząd austrjacki przeciwstawi się wszelkim próbom przeprowadzenia reformy konstytucji gwałtem. Jest to ostrzeżenie pod adresem Heimwehry.

Na stosunek sił i nastrojów wpłynął również wynik ostatnich wyborów do rad gminnych w Dolnej Austrji. Przyniósł on sukces socjalistom i wykazał, że wpływy Heimwehry nie są tak wielkie, jak przypuszczano i jak ona sama je określała.

E. Z.

Djagnoza świata lekarskiego

w sprawie reorganizacji Kas chorych.

Udział lekarzy w zjeździe, zorganizowanym przez Naczelną Izbę lekarską na prośbę p. ministra pracy i opieki społecznej, był liczny. Przyjechali ze wszech stron Rzeczypospolitej. Olbrzymia sala Rady miejskiej m. Warszawy po brzegi była wypełniona uczestnikami zjazdu, wśród których nie-lekarze stanowili mały zaledwie odsetek. I nic dziwnego. Tematem obrad było omówienie **wad obecnego lecznictwa kasowego, omówienie przyczyn tego stanu rzeczy i zastanowienie się nad poprawą zła.** Było to konsyljum lekarskie nad chorą Kasą chorych. Było to pierwsze zebranie, gdzie zawód lekarski mógł publicznie wypowiedzieć się w sprawach najbardziej go interesujących, było to zebranie, gdzie świat lekarski mógł złożyć publiczne oświadczenie, jak zapatruje się na lecznictwo kasowe, jak ustosunkowuje się do tego działu ubezpieczeń społecznych. Wypowiedział się przez usta takich autorytetów jak Naczelna Izba lekarska, jak przedstawicielstwo wydziałów lekarskich uniwersytetów polskich, jak przedstawicielstwo Zw. lekarzy państwa polskiego, jak lekarze praktycy, których armja cała wiedzę i doświadczenie swoje lekarskie oddaje ubezpieczonym w Kasach, pracując na stanowiskach lekarzy kasowych.

W dyskusji, w której głos zabierało kilkudziesięciu mówców, obecny system działania Kas poddano rzeczowej, lecz surowej krytyce. Rozumiano, że sprawa jest zbyt ważna, by kierować się innymi względami, niż dobro szerokich mas ubezpieczonych. Niemal jednomyślnie stwierdzono, że w obecnej swej formie Kasy **nie odpowiadają interesom szerokich mas i państwa, że Kasy są dziś instytucją biurokratyczną, nie liczącą się z wymogami ubezpieczonych.** Uznano za konieczne oprzeć budowę działalności Kas na mentalności lekarskiej, na czynniku fachowym. Jest to postulat bardzo ważny, który jedynie tylko może wytworzyć stan, że lecznictwo w Kasach stanie się naprawdę celem tego działu ubezpieczeń społecznych.

Dyskusja dowiodła, że świat lekarski słusznie ujmował kwestje organizacji Kas, gdy w Sejmie ustawodawczym przez przedstawiciela swego, **dra Stefana Fałkowskiego,** dzisiejszego prezesa Związku lekarzy państwa polskiego, składał swoją deklarację w sprawie Kas. Odczytał dr. Fałkowski końcowy ustęp swego ówczesnego przemówienia, opracowany na podstawie opinji różnych ciał lekarskich, z którego jasno wynika, że to co dzisiaj niepokoi opinję nie-lekarską, dla nas jasnem było przed laty. Wtedy przewidywaliśmy, że organizacja Kas, jaką jej nakreślono ustawą **musi stworzyć stan nienormalny, niezdrowy i szkodliwy, nad którem w Warszawie radziliśmy.**

Konsyljum odbyło się. Djagnoza postawiona. Recepta zapisana. Lekarze zrobili swoje. Dalsze rzeczy nie w naszych, lekarskich są rękach. Zapytani, wypowiedzieliśmy się. Wypowiedzieliśmy się **uczciwie, po obywatelsku, jak nam lekarzom sumienie zawodowe i obywatelskie nakazywało.** Co uczyni z obfitym materjałem, jaki od nas, lekarzy, dostał p. minister pracy i opieki społecznej — niedaleka przyszłość okaże. Należy przypuszczać, że wyniki będą powinny być. Sam p. minister przecież w swem wstępnem przemówieniu przy otwieraniu zjazdu nie żałował gorzkich słów prawdy Kasom w obecnej ich szacie organizacyjnej. Również wyraźnie poparł stanowisko ogółu zebrania p. dr. Wroczyński, były do niedawna dyrektor Generalnej Dyrekcji zdrowia. Orjentujemy się, że narazie zmiany są możliwe w ramach obecnej tylko ustawy, mogą jednak one być o tyle istotne, że radykalnie wpłyną na lecznictwo kasowe, że Kasy staną się nareszcie pożądaną przez wszystkich instytucją.

Profesor Romer, jako przedstawiciel Wydziałów lekarskich wszystkich polskich uniwersytetów szeroko ujął kwestję lecznictwa. Wysunął bardzo ważny postulat, aby wszystkie organizacje, roztaczające opiekę nad zdrowiem, bądź to swych pracowników, bądź to członków (Kasy chorych, kolejnictwo, Związki komunalne, wojskowość itd.) organizowały tę pomoc wedle wyraźnych zasad ogólnej państwowej polityki sanitarnej. Stan obecny porównał do orkiestry, w której **każdy muzykant z innego gra tonu,** a nawet często gra inną melodję. „Jest to kocia muzyka". W sprawie współdziałania z Kasami chorych wysunął pewne żądania i złożył wzajemnie pewne obietnice od wydziałów lekarskich, które jasno dowodzą, że profesorowie medycyny z wielką powagą i troską ujmują sprawę kształcenia lekarzy, przyszłych fachowych pracowników Kas.

Fakultety lekarskie stoją na wysokości zadania, lekarze polscy, którzy publicznie zdeklarowali się **jako zwolennicy Kas chorych,** wywiążą się z zadań, jakie interesy ubezpieczonych na nich nakładają, trzeba tylko, aby wiedza i doświadczenie lekarskie mogły być **w odpowiedni i należyty sposób wyzyskane.** Aby to nastąpiło głos świata lekarskiego, jaki rozległ się w Warszawie nie powinien pozostać głosem wołającego na puszczy.

Dr. B. Budzyński.

GŁOSY PUBLICZNE.

Kościółek w Żarkach.

Otrzymujemy następujące pismo:

Uprzejmie proszę o łaskawe zamieszczenie mego sprostowania, tyczącego się opisu Żarek, a szczególnie starożytnego kościółka św. Barbary.

W numerze „Kurjera Zachodniego" z dnia 24 b. m. ukazał się artykuł p. Marjana Kantor - Mirskiego, w którym między innemi czytamy o katastrofalnym stanie kościółka św. Barbary — par. Żarki. Szanowny autor słusznie się oburza na obojętność „ojców miasta Żarki", wypowiadając zdanie — że gdyby nasi przodkowie obudziwszy się zobaczyli choćby tylko prastarą świątynię Barbarki — to z rozpaczy, ze wstydu, kazaliby się ponownie żywcem i dwa razy głębiej pogrzebać — niżeli patrzeć na zagładę tego, co oni z gorącym pietyzmem otaczali.

Otóż jako naoczny świadek stwierdzam, że będąc w Żarkach dnia 3 b.m. zwiedzałem specjalnie ten historyczny kościółek i zastałem go zupełnie odnowionym tak nazewnątrz, jak i nawewnątrz: dach jest pokryty gontami (nowymi), ściany obielone — ołtarze oczyszczone — słowem wspomniany kościółek św. Barbary, od czasu zwiedzania go przez p. Marjana Kantor - Mirskiego, uległ gruntownej zmianie na lepsze. Sądzę przeto, że końcowy ustęp opisu Żarek należałoby wobec tego albo pominąć, albo wyrazić w formie czasu przeszłego — a nie teraźniejszego.

Ks. Eug. Maślankiewicz.

KĄCIK DLA PAŃ.

Nie trzeba przesadzać.

Moda w tym roku zmieniła się tak wybitnie, tak radykalnie i tak szybko, że zostawiła nas w pewnem oszołomieniu. Zawsze bowiem staramy się we wszystkiem znaleźć dobre strony i wmówić w siebie i w innych, że moda jest bardzo logiczna, że ta czy inna zmiana właśnie świetnie jest przystosowana do warunków. Tymczasem obecnie stoimy wobec faktu dwoistości mody: inna jest linja rano, a inna popołudniu. Rano — sportowa, ale jednak kloszowa suknia, wieczorem — nieskończone falowanie kapryśnych i nierównych linii, wiszących ogonów, asymetrji wszelkiego rodzaju. Wąska, ściśnięta talja, stopy ledwie widoczne z pod długiej do ziemi sukni, jednem słowem — figura prawie przedwojenna. I co tu robić? Łatwo było ukryć wszelkie defekty figury, w prostej sukience, opasanej w biodrach luźnym paskiem. Ale co zrobić, jeśli moda każe umieścić pas w miejscu naturalnem, jeśli każe ukryć biodra, ale zaleca mieć biust? Można było się obchodzić całemi latami, ale nie można na zawołanie zmienić całkowicie figury, i to tak nierównomiernie.

Otóż — w tem miejscu właśnie powiedzie: nie przesadzajmy! Modzie można hołdować o tyle tylko, o ile jest dla nas awantażowną. W przeciwnym razie — nie można iść za nią ślepo — należy uchwycić rzecz najważniejszą: linję, a szczegóły stosować indywidualnie do swego typu. Cóż jest tedy charakterystyczne w modzie dzisiejszej? Klosze! Doskonale: niech więc ta z nas, która ma skłonność do rubensowskich kształtów, nie robi sobie wcale paska, któryby podkreślał rzeczy niepożądane, niech natomiast nie żałuje suteści kloszów, które stworzą linję modną i w których wszystkim i zawsze jest dobrze. Nie trzeba koniecznie ściskać się w pasie, jeśli się nie ma kształtów efeba. Moda zaleca również długie suknie, do ziemi. Ale i tu jest furtka: mogą być nierówne w cyrklu. Jeśli zatem której z nas lepiej jest w krótkiej, to zawsze można z przodu czy też z boku zrobić ją krótką. Na wszystko jest rada. Kto chce dobrze wyglądać, musi się modzie poddawać, to trudno, ale nie zupełnie ślepo: trzeba bronić swoich interesów i coś tam zawsze od mody wywalczyć.

Na jedno tylko niema rady: mody tegorocznej nie można zrobić oszczędną. Brak przybrań wynagradza suteść materjału i to materjału drogiego. Velours-chiffon, georgette-satin i inne kosztowne tkaniny. Oczywiście, cały szyk polega na dobrym kroju, wobec czego suknie muszą być robione u dobrej krawcowej. Przybrań — żadnych, najwyżej do sukien wizytowych stylowy kołnierz z koronek, rodzaj kryzy. Pozatem tylko kolje z kolorowych kamieni i kryształów na szyję. Kolij takich można mieć parę, dobranych do sukien, zmiana kolji ożywia i odświeża każdą toaletę.

Tylko, że to — niestety — kosztuje, kosztuje... Całe szczęście, że moda tegoroczna faworyzuje ciemne kolory. Można zatem sprawić sobie jedną sukienkę, dobrze zrobioną, dajmy na to z ciemnego velouru, a do niej ze dwie niedrogie kolje i mieć na całą zimę głowę spokojną.

H. N.

Pytania wojewódzkiej komisji

pod adresem zarządu m. Sosnowca.

W ub. środę odbyło się w Sosnowcu posiedzenie zarządu miasta z udziałem przewodniczącego komisji wojewódzkiej kontrolującej gospodarkę Sosnowca radcy Serednickiego.

R. Serednicki zadał trzy pytania zarządowi miasta: czy zarząd miasta zdaje sobie sprawę, że jest kolegjalnie odpowiedzialny za gospodarkę miejską, czy wiedział o przekroczeniach budżetowych w poszczególnych wydziałach (drogowym, budowlanym i ulenowskim) oraz czy akceptował te przekroczenia?

— Na pierwsze pytanie zarząd odpowiedział twierdząco. Co się tyczy drugiego pytania, czy wiedział o przekroczeniach, zarząd oświadczył, że o pewnych przekroczeniach (budowlanym i drogowym, plac 11 listopada, ul. Małachowskiego) dowiedział się post factum, co do innych przekroczeń to były one wynikiem konieczności. W sprawie przekroczeń ulenowskich, zarząd oświadczył, że istnieje kontrola magistracka, że za przekroczenie odpowiedzialny jest przedewszystkiem Ulen, oraz, że w miarę kontrolowania robót poczynione zostały odpowiednie zastrzeżenia, które zostaną odpowiednio potrąktowane przy przejmowaniu robót ulenowskich. Zastrzeżeń odnośnie robót ulenowskich poczyniono dość dużo.

Protokuł z konferencji z radcą Serednickim zarząd podpisał jednomyślnie.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

29 Piątek	**Dziś** Saturnina **Jutro** Andrzeja Apost. Wschód słońca 7 m. 17. Zachód „ 15 m. 31.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Studentka".
Kino „Wawel" — „Ludzie bez oblicza".
Kino „Sfinks" — „Trzykrotne wesele".
Kino „Momus" — „Przedpiekle" — Gabrjeli Zapolskiej.
Kino „Pogoń" — „Jarmark miłości"
Kino „Uciecha" — „Przedziwne kłamstwo Niny Pietrowny".
Kino „Odeon" — „Za grzechy ojców".

Program radjowy

NA PIĄTEK 29 LISTOPADA.

KATOWICE.

11.58 — Sygnał czasu z Obserwatorjum astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie
12.05 — Koncert z płyt gramofonowych
13.00 — Przerwa.
16.00 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych woj. Śląskiego oraz komunikat Teatru Polskiego.
16.20 — Koncert z płyt gramofonowych
17.15 — „Poeta i przechodzień" poezje własne dla dzieci wygłosi Jan Staudinger w djalogu z Stanisławem Nitschem.
17.45 — Audycja ku uczczeniu Rocznicy Powstania Listopadowego.
18.45 — Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk.
19.05 — Roman Sumowski: „Z panteonu rycerskiego ducha — W rocznicę Powstania Listopadowego".
19.30 — Red. Michał Orlicz: „Rok 1830 w literaturze sceny polskiej".
19.58 — Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie.
20.00 — Komunikaty sportowe.
20.05 — Pogadanka muzyczna z Warszawy
20.15 — Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej.

Po koncercie komunikat meteorologiczny i P. A. T. z Warszawy oraz zapowiedź programu na dzień następny w języku francuskim.

23.00 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim. Korespondencję słuchaczy zagranicznych (z Europy, Afryki, Azji itd.) omówi dyrektor programów stacji nadawczej „Polskie Radjo Katowice" Stefan Tymieniecki.

× **NIEBEZPIECZEŃSTWO BOLSZEWIZMU W POLSCE.** W dniu dzisiejszym o godz. 7 wiecz. w sali „Ogniska" w Dąbrowie redaktor miesięcznika „Walka z bolszewizmem" p. Henryk Glass z Warszawy wygłosi odczyt p. t. „Niebezpieczeństwo bolszewizmu w Polsce".

Wstęp za kartą wstępu lub zaproszeniami.

Teatr Polski w Katowicach.

REPERTUAR

Piątek 29 bm. — „Stary kawaler".
Sobota 30 bm. — „Straszny Dwór" — dla młodzieży szkolnej 3.30.
Sobota 30 bm. — „Rewizor z Petersburga".
Niedziela dnia 1.12 — „Ładna historja" popołudniu 3.30.
Niedziela dnia 1.12 — „Legenda Bałtyku" — 7.30.
Poniedziałek dnia 2.12. „Adwokat i róże" — premjera.
Wtorek dnia 3.12 — „Madame Butterfly".

× **Z IZBY PRZEMYSŁOWO - HANDLOWEJ W SOSNOWCU.** Jak się dowiadujemy wiceprezes Izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu p. Cholewicki zrzekł się swego mandatu, motywując swój krok przyczynami od niego niezależnemi.

Na miejsce p. Cholewińskiego wejdzie prawdopodobnie z ramienia kupiectwa p. Edmund Gruszczyński, obecny członek Zarządu Izby, a na miejsce p. E. Gruszczyńskiego wybrany zostanie prawdopodobnie p. Wł. Janicki.

× **SPRAWOZDAWCZE ZEBRANIE PO SELSKIE** urządza Stronnictwo narodowe w Dąbrowie Górniczej w sali „Ogniska", w niedzielę o godz. 3 popoł. Przemawiać będzie poseł Karol Wierczak.

Wstęp wolny za biletami, które wydają w godz. od 5 — 7 wiecz. sekretarjaty: w Dąbrowie w „Ognisku" i w Sosnowcu, ul. Kołłątaja 3.

× **SOCJALISTYCZNE WIECE.** W nadchodzącą niedzielę PPS. urządza na terenie Zagłębia Dąbrowskiego 37 wieców.

× **Z KLUBU MŁODZIEŻY IM. MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.** Ku uczczeniu I rocznicy powstania klubu młodzieży im. marsz Piłsudskiego w Sosnowcu odbędzie się pod protektoratem p. starosty J. Boxy w dniu 30 bm. o godz. 19 w salach klubu przy ul. Warszawskiej nr. 22 „Uroczysta akademja", na którą złożą się przemówienia, śpiewy, deklamacje i inne atrakcje, a o godz. 20.30 odbędzie się wieczornica.

× **ZE ZWIĄZKU LEGJONISTÓW W DĄBROWIE.** W niedzielę, dnia 1 grudnia br. o godz. 5 wiecz. odbędzie się w sali Rady miejskiej w Dąbrowie ogólne zebranie członków oddziału z następującym porządkiem: odczytanie nowego statutu, wybór delegatów na walny zjazd, sprawy organizacyjne.

× **WIEC PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH.** W najbliższą niedzielę, 1 grudnia, odbędzie się ogólny wiec pracowników państwowych i komunalnych Zagłębia Dąbrowskiego w sali teatru miejskiego w Sosnowcu o godzinie 12.30 w południe. Na porządku dziennym aktualne sprawy zawodowe, w szczególności uposażeniowe, sprawozdanie Komisji po rozumiewawczej z dotychczasowej działalności oraz sprawozdanie kasowe.

Z Rady szkolnej

POWIATOWEJ.

W dniu 27 bm. odbyło się posiedzenie Rady szkolnej powiatowej. Na posiedzeniu tem między innemi, zaopinjowano kilkanaście podań nauczycielskich z innych powiatów o przeniesienie do tutejszego powiatu, oraz podania nauczycieli z Będzińskiego powiatu o przeniesienie do innej szkoły w powiecie Będzińskim.

Zatwierdzono na członka Dozoru szkolnego w Ożarowicach p. Franciszka Wylężka i na zast. członka p. Stanisława Gajdziszewskiego wybranych przez zebranie gminne. Zatwierdzono na członka do Dozoru szkolnego w Będzinie p. Rappaporta Jozuego — wybranego przez Radę Miejską. Rozpatrzono konkursy na posadę kierowników publicznych szkół powszechnych: nr. 8 w Będzinie, nr. 3 w Strzemieszycach - Wielkich i Niwce.

Na posadę kierowników publicznych szkół powszechnych w Zagórzu i Klimontowie — postanowiono ogłosić ponownie konkurs, z powodu braku dostatecznej ilości podań. Wydano zezwolenie p. Mordechajowi Jankielewskiemu z Niwki na prowadzenie zbiorowych lekcyj prywatnych w zakresie nauk judaistyczno - hebrajskich w Niwce w domu bóżnicznym.

Postanowiono zorganizować dla nauczycielstwa z powiatu Będzińskiego kursy przygotowawcze do egzaminów praktycznych.

W związku z tem w niedzielę dnia 1 grudnia r. b. odbędą się zebrania tych nauczycieli którzy zgłosili chęć przygotowania się na kursach do egzaminów praktycznych i tych którzy osobiście swą gotowość zgłoszą.

Dłuższą i poważną dyskusję wywołał wniosek p. inż. Marjana Czaplickiego — członka Sejmiku — o zorganizowanie w powiecie Będzińskim żelaznego kapitału na budowę szkół.

Ponieważ budowa szkół w powiecie Będzińskim w porównaniu z przyrostem dzieci posuwa się b. powoli i jest obawa że za parę lat stan ten spowodować może katastrofę, gdyż połowę dzieci w wieku szkolnym nie będzie mogło zupełnie korzystać z nauki, a to z braku pomieszczeń. Już obecnie w niektórych szkołach nauka prowadzona jest na trzy zmiany, oraz są gminy, które w żadnym wypadku bez pomocy nie przystąpią do budowy szkół. Rada Szkolna Powiatowa postanowiła przystąpić do akcji budowy szkół przez stworzenie kapitału żelaznego i w tym celu zwrócić się o pomoc do samorządów terytorjalnych, sejmiku i społeczeństwa.

× **10-LECIE ODZYSKANIA DOSTĘPU DO MORZA.** Zarząd główny Ligi morskiej i rzecznej organizuje uroczysty obchód dziesięciolecia odzyskania dostępu do morza, który przypada na dzień 10 lutego 1930 roku. W związku z tem rozpoczęto już przygotowania celem godnego uczczenia tej pamiętnej chwili i przystąpiono do utworzenia Głównego Komitetu obchodu. Wszystkie prowincjonalne oddziały Ligi morskiej i rzecznej utworzą analogiczne komitety na terenach swojej działalności.

× **Z TOWARZYSTWA PRZYRODNIKÓW.** W sobotę 30 listopada, o godz. 7.30 wiecz. odbędzie się w lokalu T-wa lekarskiego, ul. 3-go Maja 15 w Sosnowcu posiedzenie naukowe oddziału Zagłębia Dąbrowskiego polskiego Towarzystwa przyrodników im. Kopernika. Porządek dzienny: sprawozdanie z posiedzenia Zarządu głównego w dniu 23.11 br. we Lwowie, dyskusja, streszczenie pracy M. Rubnera: „Stare i nowe błędy w dziedzinie odżywiania się mas ludowych" — wygłosi W. Wyspiański, dyskusja, sprawy organizacyjne i wolne wnioski.

× **KONCERT W GRODŹCU.** W ub. niedzielę Tow. gimnastyczne „Sokół" w Grodźcu urządziło koncert w którym wzięły udział pierwszorzędne siły artystyczne naszego Zagłębia.

P. Nina Chudzyńska swoją precyzyjną grą na fortepianie dała zebranym amatorom muzyki wiele nastroju. P. Edmund Mirek, jak zwykle porwał słuchaczy swoim pełnym i bogatym głosem. P. Halina Kozierowska swoim wspaniałym śpiewem czarowała publiczność, też oklaskom i bisom nie było końca.

W każdym razie niedzielny koncert trzeba zaliczyć do najbardziej udatnych a pod względem artystycznym bezapelacyjnie najlepszym w ostatnim sezonie

Preliminarz budżetowy m. Dąbrowy

Jak kalkulują się mieszkania budowane przez socjalistów.

Ostatnie, środowe posiedzenie Rady miejskiej w Dąbrowie rozpoczęto odczytaniem pisma województwa Kieleckiego, w sprawie zatwierdzenia **preliminarza budżetowego na bieżący okres gospodarczy.**

W preliminarzu województwo poczyniło szereg zmian i modyfikacyj, dotyczących głównie przeniesienia różnych pozycyj budżetowych z danego działu do innego oraz zalecające oszczędną i racjonalną gospodarkę. Województwo wskazuje nu. na zbyt niskie dochody z domów miejskich, z których czynsz nie pokrywa nawet wydatków na utrzymanie budynków i spłatę rat i procentów od pożyczki na budowę domów, wobec czego województwo poleca poddać rewizji umowy o najem mieszkań w domach miejskich.

Zatwierdzony budżet zawiera w dochodach zwyczajnych **1.966.801 zł., nadzwyczajnych 1.117.600 zł., razem więc dochody przewidują 3.084.401 zł., w wydatkach zwyczajnych 1.944.944 złotych, nadzwyczajnych 1.132.000 zł., razem 3.076.944 zł.**

Pismo województwa kończy uwaga, iż formalna strona preliminarza pozostawia wiele do życzenia, gdyż został sporządzony niezgodnie z obowiązującymi w tej mierze przepisami.

W sprawie tej zabrał głos prezydent **dr. Madeyski**, wyjaśniając, iż z uwagi na przepis, dotyczący terminu przedstawiania władzom nadzorczym preliminarza, zarząd, powołany dopiero w roku bieżącym, z konieczności **opracowywał budżet w pośpiechu, przyczem wzorował się niemal** zupełnie na preliminarzu zeszłorocznym. Zdając sobie sprawę z braków i niedokładności, przy składaniu Radzie miejskiej preliminarza do rozpatrywania, zarząd wyraźnie zaznaczył, iż **preliminarz nie jest wyrazem** dążeń i stanowiska obecnego **zarządu.**

Objektywnie rzecz biorąc, trzeba przyznać, iż zmiany i poprawki w preliminarzu świadczą, że budżet był istotnie a nawet drobiazgowo przeglądany w województwie, i niewątpliwie dzięki temu znalazła się uwaga o szwankowaniu strony formalnej budżetu, choć był on kopją zeszłorocznego, w którym jakoś nie znaleziono tych uchybień.

Następnie odczytano pismo Ministerstwa oświaty w sprawie **upaństwowienia miejskiego seminarjum nauczycielskiego** w Dąbrowie, poczem uchwalono kilka statutów podatkowych na 1930-31 r. mianowicie dodatek do państwowego podatku gruntowego, dodatek do patentów akcyzowych, dodatek od obrotu, świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych, dodatek do państwowego podatku od nieruchomości. Z uwagi na to, iż podatki te są w wysokości dotychczasowej, uchwalono je bez dyskusji, natomiast przy podatku inwestycyjnym powstały, jak się później okazało, skutkiem nieporozumienia, długie i gorące debaty, gdyż część rady sądziła, iż jest to **podatek nowy.**

Dopiero po wyjaśnieniu, że podatek ten był stosowany i w roku ubiegłym, statut uchwalono. Z podatku inwestycyjnego przewidziany jest dochód, w wysokości 47 tysięcy zł. na budowę szkoły przy ul. Konopnickiej. Zkolei zmodyfikowano nieco, a to na skutek zarządzenia władz centralnych, stawki podatkowe od zabaw, rozrywek i widowisk. Zmiany **dotyczą głównie filmów.**

Po załatwieniu statutów podatkowych, wpłynęła pod obrady **niezwykle ciekawa sprawa, będąca jeszcze jednym dowodem szkodliwości** dotychczasowej polityki budowlanej w kraju naszym i wykazująca jaskrawo **absurdalność pomysłów i eksperymentów etatystycznych.**

Poprzedni Magistrat socjalistyczny, wzorując się na przykładzie Wiednia, wybudował za pożyczkę dwa domy miejskie.

I cóż się okazało? Pomijając już okoliczność, że mieszkania w tych domach są podobne raczej do klatek, gdyż łóżko lub trzy krzesła zapełniają cały „pokój", do którego nieco większy przedmiot, jak szafę lub tremo można wnieść, ewentualnie wynieść tylko przez okno, gdyż przez korytarz i drzwi się nie zmieszczą. Otóż obliczono, że chcąc pokryć amortyzację, zapłacić procenty od pożyczki i świadczenia, trzeba pobierać 12 proc. kosztów budowy. Ponieważ koszt budowy 33 ubikacyj wyniósł 123 tysiące zł. przy 12 proc. czynsz dzierżawny stanowi 37 zł., a więc robotnik **za pokój z kuchnią musiałby płacić 75 zł. miesięcznie** i to w dodatku za mieszkanie, w **którem trudno się obrócić.**

Poprzedni Magistrat czynsz mieszkalny ustalił w wysokości 4 proc. a więc 12 zł. za ubikację. Obecnie, na skutek zlecenia województwa, zaszła konieczność podwyższenia oprocentowania, które ustalono w wysokości 8 proc. co wynosi **25 zł. za ciupkę**, przyczem upoważniono Magistrat do stosowania indywidualnych zniżek.

Przeciwko projektowi gorąco zaoponował radny Cieplak, oświadczając, iż nawet 4 proc. czynsz jest krzywdzący, bowiem w Wiedniu dają mieszkania niemal zadarmo, pobierając 6 — 8 zł. za 3 pokojowe mieszkania w domach miejskich. Wywody radnego wywołały ogólną wesołość, poczem wniosek Magistratu uchwalono.

W wolnych wnioskach radny **inż.** Janota zgłosił projekt, aby w związku ze zniesieniem siatki na dworcu kolejowym w Dąbrowie, Magistrat wystąpił do władz kolejowych o przywrócenie dawnego stanu, a to z uwagi na niesłychaną ciasnotę dworca, jak również, aby Magistrat interwenjował w sprawie samego dworca, do którego niema dojazdu. Obydwa wnioski przyjęto i na **tem obrady zakończono.**

„BANKIETOWE" ZASTRZEŻENIA KLUBU B. B.

na Radzie miejskiej w Będzinie.

W ubiegłą środę odbyło się posiedzenie Rady miejskiej w Będzinie. Na wstępie odczytano i przyjęto wniosek nagły, aby zarząd miejski poczynił u władz sądowych starania o przestrzeganie w sądach terminu rozpraw, t. j. aby rozprawy odbywały się w godzinach wyznaczonych na wezwaniach, gdyż ludność **traci dużo czasu niepotrzebnie z powodu nieprzestrzegania przez sądy tych terminów.**

Następnie klub B. B. złożył oświadczenie następujące:

„Ponieważ zarząd nie uznał za stosowne zwrócić się do Rady miejskiej i zasięgnąć jej opinji o celowości uroczystego bankietu wodociągowego, podczas, gdy znane mu było krytyczne ustosunkowanie się części Rady do projektu, klub B. B. udziału w bankiecie nie weźmie".

W odpowiedzi na to zarząd wyjaśnił, iż program uroczystości został zgłoszony do prezydjum Rady miejskiej i uzgodniony, poczem wyłoniono komitet z przedstawicieli wszystkich klubów radzieckich i nikt żadnych zastrzeżeń nie zgłaszał. Widocznie **w klubie B. B. istnieje rozdźwięk** lub rozłam, inaczej bowiem autor oświadczenia powinien był wiedzieć o stanie rzeczy od przedstawiciela swego klubu we wspomnianym komitecie.

Z drugiej strony widać, że klub B. B. ma pewne skrupuły, względnie uważa, że jeżeli w niczem nie przyczynił się do powstania **pierwszego w Zagłębiu wodociągu miejskiego**, to obecnie nie wypada brać udziału w śniadaniu, szumnie nazwanem w oświadczeniu bankietem wodociągowym.

Po przystąpieniu do właściwych obrad, sprawa pożyczki na budowę szkół nie była rozpatrywana, z braku potrzebnego quorum, uchwalono natomiast kilka statutów podatkowych w ramach dotychczasowych, oraz zaopinjowano przychylnie podanie Stow. kupców w **sprawie godzin handlu w tygodniu przedświątecznym**, proponującem, **aby od 14 do 23 grudnia r. b. sklepy mogły być otwarte do godziny 9 wiecz.** W niedzielę, dn. 22 grudnia — od godz. 3 do 9 wiecz., a dnia 24 grudnia — do godziny 6 wiecz.

Na tem posiedzenie zakończono.

Z zebrania delegatów TOW. ŚPIEWACZYCH.

Na ostatniem zebraniu delegatów Tow śpiewaczych okręgu Zagłębia Dąbrowskiego, w którem wzięło udział 10 przedstawicieli organizacyj śpiewaczych Zagłębia, postanowiono, między innemi, podzielić chóry, należące do okręgu, na 3 kategorje, przyczem do ostatniej kategorji zaliczone będą chóry wiejskie.

Następnie uchwalono urządzić w Sosnowcu w dniu 1 czerwca 1930 r. okręgowe zawody wiosenne chórów, a porządek zawodów ustalić podług przyjętego na Śląsku. W skład sądu wejdzie dwóch przedstawicieli Zw. wojewódzkiego i jeden Zw. okręgowego.

Sprawę wyboru utworów na zawody wiosenne powierzono komisji artystycznej, do której weszli pp.: S. Rączka, A. Cichoń, Godecki i Szlązak. Niezależnie od tego, wszyscy dyrygenci poszczególnych chórów mają w najbliższym czasie złożyć prezesowi okręgu p. Mirkowi wnioski, dotyczące wyboru pieśni na zawody.

Na dyrygenta okręgu wybrany został p. S. Rączka, na zastępcę p. A. Cichoń.

Celem zasilenia kasy okręgu postanowiono wprowadzić stałe składki, w wysokości 3 zł. miesięcznie od każdego koła śpiewaczego, a na wniosek prezesa okręgu p. Mirka uchwalono wybudować pomnik na grobie niedawno zmarłego ś. p. Jakubowicza, celem uczczenia zasług na polu pieśniarstwa niestrudzonego profesora.

Poświęcenie pomnika ma się odbyć w rocznicę śmierci śp. Jakubowicza, a na zebranie potrzebnego funduszu wszystkie zespoły mają przeznaczyć pewne kwoty z każdego koncertu.

× **KURSY DLA NAUCZYCIELI (egzamin praktyczny).** W niedzielę dnia 1 grudnia br. odbędą się zebrania tych nauczycieli którzy zgłosili chęć przygotowania się na kursach do egzaminu praktycznego i tych, którzy osobiście swą gotowość zgłoszą.

Nauczyciele, pragnący uczęszczać na kurs w Sosnowcu, zbiorą się o godz. 10 w Seminarjum męskiem w Sosnowcu, zgłoszeni na kurs do Będzina zbiorą się o godzinie 15 w Będzinie, ul. Kościuszki 16; zgłoszeni do Dąbrowy G. lub Ząbkowic zbiorą się o godzinie 10 w Dąbrowie Górniczej, szkoła nr 7 (koło kościoła); zgłoszeni do Wojkowic Komornych zbiorą się w Wojkowicach Komornych o g. 10-ej.

Na zebraniach, ustali się miejsce, dni i godziny kursów oraz omówi się organizację i opłaty. Opłaty nie przekroczą kwoty 10 zł.

Rada szkolna powiatowa przychodzi nauczycielstwu z pomocą, przeznaczając na organizację kursów 1500 zł.

× **CHOINKA P. C. K. W GRODŹCU.** Na onegdajszem posiedzeniu zarządu koła P. C. K. w Grodźcu postanowiono, między innemi, urządzić choinkę dla najbiedniejszej dziatwy. Celem należytego przygotowania „choinki" rozesłano cały szereg zaproszeń do różnych osób i ustalono termin zebrania organizacyjnego na dzień 6 grudnia br.

× **„CECYLJANKA" W GRODŹCU.** Chór kościelny parafji Grodziec obchodził w ub. niedzielę święto swej patronki św. Cecylji. Na odprawionem na intencję tą Mszy św. chór "Cecyljanka" pod batutą swego dyrygenta p. Kostulskiego, bardzo udatnie odśpiewał mszę św., wieczorem zaś odbyła się „herbatka" dla członków chóru, podczas której spędzono kilka godzin w b. miłym nastroju.

× **KOMITET OPIEKI NAD DZIECKIEM W ZAGÓRZU.** Z inicjatywy urzędu gminnego w Zagórzu dziś t. j. w piątek o godz. 7 wieczorem w lokalu urzędu gminnego odbędzie się zebranie, celem zorganizowania komitetu „Dni Przeciwgruźliczych" i utworzenia stałego komitetu opieki nad dzieckiem.

× **NIEUWZGLĘDNIONE ŻĄDANIA MŁYNARZY.** Młynarze sosnowieccy zwrócili się do Magistratu o podniesienie cen mąki, motywując swoje żądanie zwyżką cen zboża. Magistrat po porozumieniu się z województwem udzielił młynarzom odpowiedzi odmownej. Województwo oświadczyło że żądania młynarzy będą mogły być wzięte dopiero pod uwagę, gdy komisja wojewódzka i komisja cennikowa w Sosnowcu przeprowadzi kalkulację cen na podstawie notowań zbożowych

× **KOMUNIKAT P. Z. Z. P. P. i H.** W dniu 1 grudnia br. o godz. 10.30 odbędzie się w lokalu polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu przy ul. Warszawskiej 22 zebranie zarządu i delegatów sekcji dozorców górniczo - technicznych przy P. Z. Z. P. P. i H. Wszystkich członków zarządu i delegatów sekcji uprasza się o jaknajliczniejszy udział w zebraniu.

× **„ANDRZEJKI".** Przypominamy wszystkim którzy otrzymali zaproszenia iż dnia 20 bm. w sali kasyna fabr. Hulczyńskiego odbędzie się zabawa taneczna „Andrzejki" zorganizowana przez sosnowieckie koło N.O.K. Zabawa urozmaicona będzie tradycyjnemi wróżbami.

× **Z SEJMIKU BĘDZIŃSKIEGO.** Na środowem posiedzeniu Sejmiku będzińskiego załatwiono, między innemi, sprawy następujące: Uchwalono budżet dodatkowy na rok bieżący, obejmujący w wydatkach zwyczajnych 42013 zł., w nadzwyczajnych 343363 zł. i tyleż w dochodach. W wydatkach ważniejsze pozycje stanowią: Drogi i place 90 tysięcy zł., założenie klinkierni 52.500 zł., założenie składnicy materjałów ogniotrwałych 50 tys. zł., kupno 215 akcyj polskiego Banku komunalnego 22925 zł., kupno akcyj Tramwajów elektrycznych 28140 zł.

W związku z przejęciem przez Sejmik magazynu Cukiermana na stacji w Będzinie, udzielono Zw. legjonistów, posiadającemu w magazynach tych swój skład soli, gwarancji do wysokości 100 tysięcy zł. a to na skutek cofnięcia ewikcji hipotecznej przez pierwotnego właściciela magazynów. Pozatem udzielono także gwarancji Magistratowi w Czeladzi na zaciągnięcie w Banku komunalnym pożyczki do wysokości 50 tysięcy złotych.

× **Z ZARZĄDU MIASTA.** Na ostatniem posiedzeniu zarządu miasta Sosnowca ustalono, że budżet zwyczajny na rok 1930-31 nie powinien przekraczać w wydatkach 3.200.000 zł., nie wliczając spłaty długów; zatwierdzono 4 plany budowlane, uchwalono zakupić dwie wagi do ważenia dzieci w szkołach oraz nabyć 5 warsztatów stolarskich dla szkół powszechnych. W dalszym ciągu przyjęto do wiadomości udzielenie przez Bank gosp. kraj. dalszej pożyczki w wysokości 30 tys. zł. na budowę kolonji miejskiej przy ulicy Długiej oraz przyjęto plan zapłaty należności dostawcom wekslami. Wkońcu, przyjęto ogólnik rządowy o nakładaniu wyższych opłat przez samorządy za psy, aby w ten sposób przeciwdziałać utrzymywaniu przez ludność dużej ilości psów, w związku z czem dość często zdarzają się wypadki wścieklizny. Stawki roczne od psów w gminach wiejskich będą następujące: za pierwszego psa do 30 zł., za drugiego 30 zł. i za każdego następnego 50 zł.; w gminach miejskich stawki te mogą być dwa razy większe.

× **ZEBRANIA KONTROLNE** szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia roczników 1902, 1904 i 1899 odbywać się będą w P. K. U. Sosnowiec od dnia 5 do 14 grudnia br., według planu, uwidocznionego w ogłoszeniach. Nieusprawiedliwione niestawiennictwo będzie karane.

BUDŻET

GMINY ZAGÓRZE.

Rada gminna w Zagórzu uchwaliła następujący budżet, który został zatwierdzony przez zgromadzenie mieszkańców gminy. Budżet przewiduje: 89.393 zł. wydatków zwyczajnych i 115.478 zł. wydatków nadzwyczajnych.

W roku przyszłym przystępuje gmina do budowy ulicy Krakowskiej i gruntownego remontu ulicy Kościelnej, preliminując na ten cel 46 tysięcy zł. W roku bieżącym ukończono budowę drogi Zagórze — Będzin, kosztem 46 tys. zł., która zostanie oddana do użytku publicznego dnia 1 grudnia. Do budżetu wstawiono 50 tys. na spłatę zobowiązań za roboty przy budowie szkoły powszechnej w Klimontowie, 1000 zł. na budowę remizy straży pożarnej, na spłatę pożyczek 8346 zł., subsydjum dla kółka rolniczego — 400 zł., na pomoce szkolne 2100 zł., na budowę szpitala przeciwgruźliczego w Rabsztynie im. śp. wojewody Manteufla 100 zł., subsydjum dla szkoły przemysłowej w Maczkach 50 zł.

Przy urzędzie gminnym istnieje kasa pożyczkowo - oszczędnościowa, udzielająca kredytów rolnikom na kupno narzędzi rolniczych i sztucznych nawozów. Kapitały otrzymano z korcowego, którego zrzekli się właściciele rolni na rzecz kasy. Kasa w Zagórzu prowadzi najbardziej ożywioną akcję wśród rolników z pośród wszystkich kas powiatu Będzińskiego.

Dnia 15 bm. otwarto w Zagórzu ośrodek zdrowia, urządzony kosztem gminy zagórskiej. Ośrodek jest utrzymywany przez gminę i Wydział powiatowy.

× **PODRĘCZNIKI SZKOLNE.** Magistrat sosnowiecki zakupił dla najbiedniejszych dzieci, uczęszczających do szkół powszechnych podręczniki szkolne za 3500 zł.

× **CHOROBY ZAKAŹNE.** W ub. tygodniu zanotowano w Sosnowcu: 9 wypadków duru brzusznego, w tem 2 śmiertelne; 3 — błonicy, 1 śmiertelny; 1 — płonicy; 4 — gruźlicy, w tem 3 wypadki śmierci i 2 — odry.

× **DOŻYWIANIE DZIECI.** Magistrat sosnowiecki prowadzi 29 stacyj żywnościowych w szkołach powszechnych z których korzysta 1200 biednych dzieci. Otrzymują one codziennie śniadanie, składające się z ćwierci litra mleka gotowanego i 100-gramowej bułki.

× **Z KOŁA PODOFICERÓW REZ. W NIWCE.** Zarząd Koła powiadamia swych członków, iż w dniu 1 grudnia rb. (niedziela) o godzinie 14 w I terminie, a o godzinie 14.30 w II terminie bez względu na ilość przybyłych członków, zwołuje miesięczne zebranie Koła. Jednocześnie powiadamia się, że w tym dniu odbędzie się pierwszy wykład z najnowszej dziedziny wojskowej, wygłoszony przez oficera wykładowcę z PKU Sosnowiec, a które to wykłady będą się odbywały 2 razy w miesiącu celem pogłębienia wiedzy w tej dziedzinie podoficerów w rezerwie. Zarząd Koła prosi swych członków o jaknajliczniejsze przybycie na zebranie.

× **ZNACZNA KRADZIEŻ MANUFAKTURY.** W nocy z ub. środy na czwartek dokonano znacznej kradzieży manufaktury ze sklepu Berka Klapfera w Sosnowcu przy ulicy Modrzejowskiej 38. Złodzieje dostali się do sklepu po uprzedniem oderwaniu desek w drzwiach od sieni. Poszkodowany oblicza wartość skradzionych materjałów na 15 tys. zł. Zawiadomiona o śmiałej kradzieży policja wszczęła energiczne dochodzenie.

× **PROTOKÓŁY.** Policja sosnowiecka spisała onegdaj 8 protokółów za prowadzenie handlu w godzinach zakazanych, 1 — za opilstwo i 1 — za zakłócenie spokoju publicznego. Pozatem pociągnięto do odpowiedzialności 23 osoby, przeważnie żydów, za tamowanie ruchu pieszego na ulicy Modrzejowskiej.

Ze sportu.

POLICYJNY K. S. — HAKOACH. W nadchodzącą sobotę o godz. 14 w Będzinie rozegrane zostaną koleżeńskie zawody piłkarskie pomiędzy Policyjnym K. S. Będzin contra I ŻTGS. „Hakoach" Będzin. Zawody te wzbudzają wśród miejscowych sportowców znaczne zainteresowanie, gdyż drużyna Policyjnego K. S. została ostatnio wzmocniona, z drugiej zaś strony, że walczyć ona będzie z Hakoachem, jako mistrzem grupy częstochowskiej w klasie A. O ile tylko dopisze pogoda — spodziewany jest duży napływ publiczności, oczekującej z niecierpliwością przebiegu gry, a następnie wyniku zawodów. Dodać należy, że między zarządami powyższych klubów trwają pertraktacje w przedmiocie rozegrania rewanżowych zawodów zaraz następnego dnia i o ile tylko dojdzie do porozumienia, to takowe odbędą się w nadchodzącą niedzielę.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Linje autobusowe.

W budżecie Ministerstwa komunikacji na rok 1930-31 przewidziana była suma zgórą miljona złotych na uruchomienie tytułem próby kilku własnych linij autobusowych dla obsługi niektórych miejscowości, pozbawionych dogodnych środków komunikacji. Ponieważ koleje polskie posiadają olbrzymie potrzeby inwestycyjne, niewspółmierne do środków finansowych, przeto wydatki, które nie są konieczne, a które mogą być odsunięte na dalszy plan, musiały być okreśłone. Jedną z takich pozycyj są kredyty na uruchomienie linij autobusowych.

Narazie w tym kierunku Ministerstwo komunikacji w przyszłym roku budżetowym nie przedsięweźmie żadnych kroków. Ponieważ prywatne linje autobusowe, jak to już niejednokrotnie stwierdzono, stanowią poważną konkurencję dla kolei, a przytem nie obsługują należycie publiczności, Ministerstwo nie zaprzestanie prac w tym kierunku i przygotuje ściśle opracowany obszerny projekt. Ponieważ przedsiębiorstwo autobusowe winno rozpocząć prace nie od małych prób na małych odcinkach, lecz na większą skalę, przeto nawet przewidywana suma 1.200 tys. zł. w tym budżecie nie byłaby wystarczająca. Własne linje autobusowe uruchomi Ministerstwo komunikacji prawdopodobnie w następnym roku budżetowym.

Kronika gospodarcza.

POŻYCZKI MELJORACYJNE PAŃSTWOWEGO BANKU ROLNEGO. Państwowy Bank Rolny wypłacił w roku bieżącym pożyczek meljoracyjnych na sumę, przekraczającą 55 miljonów złotych, wypłata zaś dalszych rat na poczet pożyczek przyznanych i zapromesowanych wyrazi się w sumie około 30 miljonów złotych; ponadto Bank posiada zgłoszeń o kredyt meljoracyjny na sumę przeszło 40 miljonów zł. Doceniając znaczenie akcji meljoracyjnej dla rozwoju rolnictwa, Państwowy Bank Rolny dąży do możliwie najszerszego uwzględnienia zgłoszeń o nowe pożyczki, biorąc jednak pod uwagę już wydane zobowiązania i przyjęte zgłoszenia, oraz licząc się z istniejącemi możliwościami lokowania obligacyj, jak również z technicznemi możliwościami odpowiedniego wykonania prac meljoracyjnych, Bank załatwiać będzie w r. 1930 przedewszystkiem już posiadane zgłoszenia, co wymaga wypłacenia pożyczek na kwotę równą emisji roku bieżącego. Wobec powyższego, Państwowy Bank Rolny podaje do wiadomości, żi z dniem 1 grudnia rb. aż do odwołania przestaje przyjmować nowe zgłoszenia o pożyczki meljoracyjne, nie chcąc narażać interesantów na podejmowanie starań, które w najbliższym okresie nie będą mogły być zrealizowane.

GIEŁDA MIĘSNA W WARSZAWIE. W Ministerstwie przemysłu i handlu odbyła się konferencja z udziałem delegatów Ministerstwa spraw wewnętrznych i rolnictwa w sprawie utworzenia giełdy mięsnej. Na konferencji tej rozważano statut giełdy oraz jej budżet. Powołanie do życia tej instytucji projektuje się na styczeń roku przyszłego. Na zasadzie statutu powołany będzie do życia wydział organizacyjny giełdy, który w przyszłości będzie funkcjonował przy radzie giełdowej. Wydział ten rozpocząć mu swoją działalność już w grudniu rb. i będzie załatwiał wszystkie sprawy tej instytucji aż do czasu dokonania wyborów do rady giełdowej. Do rady giełdy wejdą przedstawiciele magistratu, kupiectwa, rolników i rzeźników. Do czasu wykończenia gmachu przez magistrat warszawski instytucja ta będzie się mieściła przy Stowarzyszeniu kupców trzody na Pradze. W gmachu, budowanym przez magistrat, będzie się mieścić giełda mięsna i kasa targowa, której administracją ma się zająć samorząd stołeczny.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 28.11

AKCJE: Bank Polski 168.00 — 169.00 —168.50, Dyskontowy 125.00 — 126.00, Handlowy 120.00, Zachodni 73.00, Zw. sp. zarobk. 78.50, Węgiel 70.50 — 70.00, Lilpop 33.50, Starachowice 22.00 — 22.25, Haberbusch 102.00, Poż. inwest 4 proc. 117.00 — 117.50, Premj. dol. 5 pr. 63.75, Konwersyjna 5 pr. 49.75, Ziemskie 4 i pół pr. 46.75.

WALUTY i DEWIZY: Nowy Jork 8.89.50, Londyn 43.48, Paryż 35.11, Wiedeń 125.40, Praga 26.44.75, Włochy 46.66, Belgja 124.70, Szwajcarja 173.05, Kopenhaga 238.97, Stokholm 239.83, Berlin 213.34, Dolar prywatny 8.903, Dolary 8.89.75.

Straż ogniowa i p. leśniczy

W odpowiedzi p. Prażmowskiemu.

Z obowiązku korespondenta „Kurjera" w notatce z ubiegłego tygodnia o manewrach strażackich w Bolesławiu, wspomniałem o nietaktowności p. Prażmowskiego, polegającej na rzuceniu pod adresem zabłoconych strażaków, nieprzyzwoitego wyrazu „prosięta".

P. Prażmowski w wyjaśnieniu swojem w piątkowym numerze „Kurjera" użycie tego słowa potwierdził, dodając, że użył je powodowany oburzeniem za samowolne zabranie mu koni do manewrów.

Święte oburzenie p. leśniczego mogłaby opinja publiczna przyjąć do wiadomości bez komentarzy; najwyżej ktoś, komu sprawy te leżą na sercu, uśmiechnąłby się cierpko na tego rodzaju zapatrywanie człowieka inteligentnego na kwestję współpracy ze strażą, machnąłby ręką i na temby się skończyło.

tylko do tego „wyjaśnienia". Żółć swoją wylał na Bogu ducha winnym komendancie straży bolesławskiej, insynuując mu i jego straży gaszenie pragnienia w restauracji, podczas gdy on, t. j. p. Prażmowski, gasił palący się las sosnowieckiego Towarzystwa ze swoimi ludźmi.

To brzmi nie tyle dowcipnie, ile sprytnie i rozbrajająco. Sięgnąłem do kroniki pożarów straży olkuskiej, prowadzonej solidnie i bez żadnych tendencyj, oraz do osób ze sztabu straży i mogę powiedzieć p. Prażmowskiemu całą prawdę. W kronice czytam:

„W niedzielę 22 lipca r. b. druhowie straży pożarnej olkuskiej udające się na zabawę do sąsiedniej straży w Starczynowie, natknęli się obok toru kolejowego na pożar leśny od strony łąk wsi Starczynów i dóbr leśnych T-wa sosnowieckiego. Zrazu

Ale p. leśniczy nie ograniczył się zygnowawszy z zabawy, druhowie czemprędzej wrócili do miasta i zameldowali o tem komendantowi p. Jarno. W ciągu trzech minut po alarmie, dwunastu druhów autem „łasick" jechało do ognia. Na miejscu pożaru była już straż bolesławska ze swoim komendantem, p. Rzadkowskim, oraz straż ujkowska. Widząc grożące niebezpieczeństwo, auto olkuskiej straży wracało kilka razy do miasta po więcej druhów i narzędzia do okopywania lasu. Pożar zlokalizowano, pastwą padło jednek 5 — 6 mórg lasu. Jak ustalono, pożar przeniósł się od palących się torfowisk na las sosnowieckiego Towarzystwa, a następnie na las miejski Olkusza.

W poniedziałek, dnia 23 lipca r. b. o godzinie 11 w południe straż olkuska zaalarmowana została pożarem w lasach sosnowieckiego Towarzystwa. Ogień z żywiołową siłą podsycany wiatrem, przy dniu upalnym szerzył się z niebywałą szybkością, powodując panikę w okolicy. Straż olkuska wyjechała natychmiast, auto zaś ustawicznie kursowało pomiędzy miejscem pożaru, a miastem zwożąc strażaków, ludzi magistrackich, zajętych przy robotach magistrackich, oraz narzędzia. Las palił się na dziesiątkach morgów, akcja ratownicza pięciu straży z okolicy i około setki górników, okazała się niewystarczającą. Burmistrz Olkusza, p. Starkiewicz ustawicznie alarmował okoliczne straże, wreszcie zwrócił się o pomoc wojska do Szczakowej. Przy pomocy saperów ogień udało się zlokalizować wieczorem. Pożar strawił zgórą 70 morgów lasu sosnowieckiego T-wa. Klęska ta nie dosięgłaby tak wielkich rozmiarów, **gdyby leśnictwo bolesławskie wcześnie dało wydatniejszą pomoc w ludziach, nie oczekując, aż mu straże, nawet z dalszych okolic pożar ugaszą".** (Słowa wyjęte z kroniki).

Oczywiście po 8-godzinnej nieprzerwanej pracy przy ogniu, w dniu upalnym (45 C), po ukończonem pożarze, komendant straży bolesławskiej wraz ze swoimi strażakami napili się piwa w remizie (nie w restauracji), gdzie jednocześnie znalazł się i p. Prażmowski. Tylko p. leśniczy gasił nie pragnienie, lecz złość, że mu saperzy las poryli łopatami.

W czasie masowego pożaru lasów sosnowieckiego Towarzystwa, podług twierdzeń sztabu straży, p. Prażmowski przyjechał na koniu. Kiedy strażacy zwrócili się doń o przysłanie beczki wody, aby nie zemdleć z pracy i pragnienia, to p. Pr. prośbę tę puścił mimo uszu.

To są fakty, których żadne wyjaśnienia p. leśniczego zbić nie są w stanie.

Jeżeli komendant straży bolesławskiej nie uprzedził p. Prażmowskiego, że zabierze mu konie do manewrów, które coprawda stoją „pod nosem" remizy, to widocznie dlatego, że „przyjaciel" straży, napewno byłby ich bronił z rewolwerem w ręku. Chłopom ze Sułoszowy, Skały i z za Ojcowa można zabierać konie z drogi bez pytania w razie pożaru, ale od koni p. leśniczego wara.

P. Prażmowski „wyjaśnieniem" swojem skrzywdził moralnie p. Rzadkowskiego. **J. Kondek.**

Kronika Zawiercia.

× **FEDERACJA ZWIĄZKÓW OBROŃCÓW OJCZYZNY PRZY PRACY.** Zawierciański oddział Federacji, dla zdobycia podstaw materjalnych i dania pracy swym członkom, podjął pożyteczną i bodaj pierwszą taką w kraju imprezę. Oto założono spółkę udziałową i uruchomiono autobus pasażerski, na linji Pilica — Zawiercie. Autobus ten kursuje pod flagą Federacji, obsługiwany wyłącznie przez b. wojskowych. Ponieważ na ten cel zakupiono piękny 24-osobowy samochód krajowej produkcji, marki „Ursus", zapewniający maksimum bezpieczeństwa i wygody, nie wątpimy, że przedsięwzięcie ma zapewnione powodzenie, szczególnie wśród polskiej ludności. W razie pomyślnego rozwoju Federacja nosi się z zamiarem rozszerzenia swego przedsiębiorstwa.

× **WIERBKA I SŁAWNIÓW ZMIENIAJĄ WŁAŚCICIELI.** Dowiadujemy się że należące do rodziny Mocsów papiernie Wierbka i Sławniów nabył dyrektor Klucz p. Szwarstein. Zapowiedziane z wiosną uruchomienie fabryk dałoby pracę paruset robotnikom.

× **Z POLICJI.** Na doroczną inspekcję urzędów policyjnych w powiecie Zawierciańskim przybył komendant wojewódzki P. P. inspektor Bronisław Ludwikowski.

× **WOJOWNICZA ŚRODA.** W dniu wczorajszym policja spisała znaczną liczbę protokółów, za zakłócenie spokoju publicznego. Pociągnięto do odpowiedzialności Andrzeja Małotę (Szkolna 5), Bronisławę Kołek (N. Rynek 24), Bronisławę Otczyk (Hoża 16) i Edwarda Ciszewskiego, Annę Ciszewską, Janinę Sochę, Jana Dziudę, Janinę Ziajską, wszystkich zamieszkałych przy ulicy Szkolnej 5.

× **KRADZIEŻ.** Zamieszkała przy ulicy Kopalnianej 3, Marja Raczek zameldowała o popełnionej u niej kradzieży drobiu i węgla na sumę 400 złotych.

Z sali sądowej

SZKOLNE PIENIĄDZE.

Przedmiotem rozpoznawania przez Sąd okręgowy w Sosnowcu była wczoraj sprawa z oskarżenia 35-letniego Stanisława Stasika z Minogi, pow. Olkuskiego o przywłaszczenie sobie na szkodę dozoru szkolnego w Minodze 1349 zł. 57 gł. Stasik, jako członek dozoru szkolnego, pełnił zarazem obowiązki skarbnika. Wspólnie z przewodniczącym tego dozoru podejmowali przyznawane budżetem gminy kwoty, dysponując niemi dowolnie. Pieniądze te wypłacali przeważnie na potrzeby szkolne poszczególnym kierownikom szkół.

W lipcu nb. r. Rada szkolna w Olkuszu zawiadomiona o nadużyciach w dozorze szkolnym w Minodze, wydelegowało inspektora samorzadowego celem przeprowadzenia dochodzenia. Rewizja ustaliła, że rzeczywiście brak było w kasie 1349 zł. 57 gr. Z wydatkowania tej kwoty Stasik usprawiedliwić nie umiał. Po przeprowadzeniu śledztwa sprawę skierowano do sądu.

Ławę oskarżonych zajęli wczoraj: 28-letni Stanisław Kazirod, jako przewodniczący i Stanisław Stasik, jako skarbnik pod zarzutem roztrwonienia tej sumy. Sąd skazał Stasika na cztery miesiące więzienia, zawieszając mu wykonanie kary na dwa lata. Kaziroda zaś, z braku dostatecznych dowodów winy, uniewinnił.

AMATOR PIWA.

Właścicielce piwiarni w Ząbkowicach Wandzie Rogowicz w tajemniczy sposób wykradano z piwnicy piwo. Ostatnio, a było to w nocy z 30 czerwca na 1 lipca b. r., gdy w taki sam sposób skradziono jej 33 butelki piwa, zawiadomiła o tem miejscową policję. W wyniku dochodzenia ustalono, że tajemniczym złodziejem był 40-letni Władysław Bławut z Ząbkowic.

Krytycznej nocy szczęśliwym zbiegiem okoliczności w czasie obławy złodziej ujęty został na podwórzu swego domu, gdy powracał z birbantki, a tuż przed oknami jego domu znaleziono kosz napełniony butelkami piwa. Wczoraj Sąd okręgowy skazał Bławuta na trzy miesiące więzienia.

MYDŁO I MASŁO.

Niezwykle śmiałej kradzieży przy ruchliwej ulicy Kołłątaja w Będzinie dokonano w nocy z 9 na 10 maja b. r. w składzie artykułów spożywczych Grosfelda. Łupem złodziei padło dwie skrzynie mydła firmy „Trzebinia" i jedna skrzynia masła roślinnego, ogólnej wartości około 400 złotych. Mimo natychmiastowego dochodzenia sprawców kradzieży nie wykryto i dopiero w dwa dni potem posterunkowy P. P. spotkał na ulicy Modrzejowskiej przypadkowo podejrzanego osobnika niosącego wielki wór na plecach. Zatrzymany osobnik nie mógł odpowiedzieć, jakiego gatunku niesie mydło, wobec czego odprowadzono go do komisarjatu, gdzie okazało się, że jest nim 20-letni Józef Marczak (Będzin, Ksawera 12). Wzięty w krzyżowy ogień pytań Marczak wyśpiewał, że mydło to pochodzi z kradzieży, dokonanej wspólnie z niejakim Marjanem Sobczyńskim, bez stałego miejsca zamieszkania, u Grosfelda. Policji udało się wyśledzić również Sobczyńskiego. Masła jednak już nie znaleziono a Sobczyński nie chciał podać, gdzie je spieniężyli. Złodziei skazano: Marczaka na 3 miesiące więzienia, Sobczyńskiego zaś na sześć miesięcy z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

„HANDLARZ" WĘGLEM.

29-letni Józef Szczepański, robotnik z Sosnowca (Wschodnia 6) stale marzył o jakimkolwiek handlu. Rozpoczął więc od tranzakcji węglowej z Jojnem Weksbergiem (Narutowicza 9), któremu sprzedał kwit na otrzymanie z kopalni Hr. Renard 7 metr. węgla za 20 zł. W kilka dni potem Szczepański zorjentowawszy się, że kwit ten mógłby lepiej sprzedać, zwrócił się do Weksberga i zażądał zwrotu kwitu pod pretekstem uzyskania na nim podpisu sztygara. Nie przeczuwający złych myśli Szczepańskiego kupiec dał mu kwit. Weksbergowie niestety, ani kwitu, ani Szczepańskiego więcej już nie oglądali. Złożyli więc zameldowanie w policji, która pociągnęła oszusta do odpowiedzialności sądowej.

W wyniku przeprowadzonej wczoraj w Sądzie okręgowym rozprawy oszust skazany został na miesiąc więzienia.

PIERWSZA POMOC

dla ofiar wypadków samochodowych.

W Warszawie odbyła się w lokalu Automobilklubu Polski konferencja w sprawie niesienia pierwszej pomocy ofiarom wypadków samochodowych na drogach.

W konferencji tej wzięli udział przedstawiciele Automobilklubu Polski oraz zarządu głównego Polskiego Czerwonego Krzyża. Po omówieniu potrzeby tego rodzaju pomocy drogowej, oraz rozpatrzeniu kroków, jakie zostały poczynione przez kluby automobilowe i Czerwone Krzyże na zachodzie, skonstatowano, iż jako pierwsze stadjum tworzenia tego rodzaju organizacji ratowniczej należy uważać:

1) przymusowe wprowadzenie dla kursujących po kraju autobusów **odpowiednich apteczek** o ustawowo ustalonych wymiarach, zawartości i wyglądzie. Takie same apteczki winny się znajdować **na każdym posterunku policji państwowej, w Urzędach gminnych, aptekach przydrożnych**, oraz możliwie we wszystkich lokalach ku temu odpowiednich, znajdujących się w pobliżu szosy. Lokale te winny, od strony drogi, być oznaczone dobrze widocznym i ustawowo ustalonym znakiem wyróżniającym; znak ten oraz typ i zawartość apteczki zostaną ustalone wspólnie przez Automobilklub Polski i Polski Czerwony Krzyż z tem, że fabrykacja tych apteczek będzie zostawała pod kontrolą i patronatem Pol. Czerwonego Krzyża, zaś Automobilklub Polski podejmie się ich rozpowszechnienia;

2) **wprowadzenie przymusowego egzaminu z ratownictwa drogowego dla wszystkich szoferów samochodów użyteczności publicznej;**

3) wprowadzenie do programu wszystkich szkół szoferskich jako przedmiotu obowiązkowego **nauki ratownictwa drogowego.**

W sprawach powyższych postanowiono wystąpić z odpowiednim memorjałem do kompetentnych władz.

Jako dalszy etap rozwojowy pomocy ratowniczo - drogowej, została przewidziana organizacja posterunków ratunkowych na drogach, a to przedewszystkiem w tych okolicach, gdzie statystyka wykazuje największą ilość wypadków samochodowych. Organizacją tych punktów ma się zająć Automobilklub Polski, materjały zaś opatrunkowe oraz personel zostaną dostarczone przez Polski Czerwony Krzyż, który wykorzysta w tym celu personel i wyekwipowanie tworzonych przez siebie na terytorjum całej Polski drużyn ratowniczych.

Powstanie jednak omawianych posterunków ratunkowych ze względów finansowo - technicznych nastąpić może jedynie po przeprowadzeniu szeregu prac wstępnych oraz przy współudziale szerokich kół społeczeństwa i pomocy odpowiednich władz.

Wędrówka ludów w Mandżurji.

Z krain głodu do krain żyznych.

Sir Percival Phillips, korespondent angielskich gazet w Chinach, pisze o niezwykle ciekawej wędrówce ludów, odbywającej się w Mandżurji.

„Mały, trzęsący się od starości parowiec, o zardzewiałym dziobie, wlecze się wzdłuż molo w Dairen. Na pokładzie tłoczą się Chińczycy ze sfer najbiedniejszych: starcy, kobiety, chłopcy, dzieci, wszyscy niemożliwie obdarci, brudni i z wyrazem oszołomienia na ogłupiałych twarzach.

Niby stado zwierząt, pędzone przez lekarzy portowych, znikają w pobliskiej szopie. Po chwili ukazują się znów, niektórzy wsiadają do otwartych platform kolejowych, zapełniając je swemi nieapetycznemi węzełkami i brudnemi kołdrami. Inni, nieposiadający nawet paru groszy na zapłacenie transportu, niosą na plecach swe ruchomości; kobiety dźwigają garnki i dzieci, mężczyźni jakieś nieokreślone przedmioty, związane w szmatach i w drogę rusza ta nędzna i obdarta procesja, **krocząc wzdłuż toru w nieskończoność.** Jest to początek pieszej wędrówki do kraju obiecanego, którym jest północna Mandżurja. Oto uczestnicy największej wędrówki świata. Wyczerpani wojną domową, bandytyzmem i chciwością wodzów, opuścili swoje biedne zagrody w prowincjach Szantung i Chili i szukają nowego życia w dzikiej krainie, przytykającej do Syberii.

W czasach współczesnych nie było jeszcze podobnej wędrówki. Uciekają z północno - zachodnich prowincyj chińskich w liczbie miljona rocznie. Wielu z nich opuszcza swoje siedziby bez próby nawet sprzedania swych domów. Ci wygnańcy, opuszczający ziemię ojców, często pozostawiają w jednej z pustych izb lub pod kamieniem na polu, kartkę z napisem: **„Oby ten, który zajmie to domostwo miał powodzenie tu, gdzie myśmy ginęli z głodu".** Japończycy, właściciele południowo - mandżurskiej kolei, ułatwiają jak mogą pielgrzymkę, obniżając opłatę za czwartą klasę. Najbiedniejsi wędrują przez całą wynoszącą 600 mil angielskich drogę do Charbina, a stamtąd do rzadko zamieszkałych okolic prowincji Heilungskjang. W południowej przepełnionej Mandżurji ostać się nie mogą. Wzdłuż całej linji kolejowej widzi się obozujące rodziny. Szmata lub mata, rozpięta na trzech kijach, daje schronisko nie o wiele lepsze od psiej budy. Pielgrzymi żyją z tego, co wyżebrają albo znajdą. Dzieci przychodzą na świat, a niemało ich umiera przed kresem podróży. Tak spragnieni są ci wygnańcy innych warunków, że wszystkiemi drogami opuszczają Chiny. Łodziami, żaglowcami, koleją z Szanhaikwan i statkami wprost do Dairen. Nawet w zimie, gdy ziemia jest zmarznięta i uprawa roli niemożliwa, wędrują, **przenosząc śmierć tam and śmierć w domu.** Chińskie cechy i związki dobroczynne ułatwiają wielu wędrówkę.

Ich celem jest urodzajna kraina, leżąca wzdłuż nowootwartych linij kolejowych w północnej, wschodniej i zachodniej Mandżurji. Przybysze dostają ziarno i drobną sumę pieniędzy, pozwalającą im przetrwać aż do najbliższego żniwa. Zwykle układ z właścicielem gruntu polega na podziale plonu".

Ro.

Dwie doby

NA SKALNYM PROGU.

Niezwykłych wrażeń doznał p. S. absolwent gimnazjalny, przebywający stale w Zakopanem.

Turysta ów wybrał się na wycieczkę w niedzielę sam, a za nim podążyć mieli koledzy. Aby trafili za nim, robił p. S. charakterystyczne znaki na śniegu i dzięki tym właśnie ochotnicze pogotowie ratunkowe, które ruszyło z Zakopanego we wtorek rano, zdołało go uratować.

Już w Dolinie Strążyskiej natrafili na znaki i idąc za niemi, dotarli aż do Doliny Litworowej, gdzie na brzegu urwistego progu na wysokości około 80 metrów zauważono skostniałego i zupełnie wyczerpanego na pół żywego studenta. Na skutek oblodzenia ścian, turysta nie mógł się ruszyć w żadną stronę. W beznadziejnej tej sytuacji przetrwał przeszło dwa dni i dwie noce, przy temperaturze minus 8 stopni. Krzyki jego o pomoc były bezskuteczne.

Członkowie pogotowia ratunkowego przy pomocy przyrządów ratowniczych i lin, sprowadzili go w bezpieczne miejsce, a następnie przetransportowali do Zakopanego.

Zawalił się

DOM 3-PIĘTROWY.

Przy ul. Żeromskiego w Łodzi wydarzyła się katastrofa budowlana, która tylko dzięki przypadkowi nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach. Zawalił się bowiem nowy dopiero wykończony 3-piętrowy dom murowany, narazie jednak niezamieszkały.

Rano zauważono, że ściany tego domu poczynają pękać. Przed wieczorem dom cały z trzaskiem zawalił się, tworząc rumowisko gruzów. Ponieważ w krytycznym momencie na miejscu katastrofy nie było nikogo, obeszło się szczęśliwie bez ofiar w ludziach.

Najprawdopodobniej ma się tu do czynienia z partactwem budowlanem.

Oryginalny list

„DO PANA BOGA".

Na odbytym niedawno w Manhester dorocznym zjeździe psychjatrów demonstrowany był oryginalny list, pisany do Pana Boga przez pewną pacjentkę jednego z londyńskich zakładów dla obłąkanych.

„List" ten obejmuje zgórą tysiąc słów, wszytych zupełnie czytelnie na kawałku płótna. Autorka niezwykłego listu pracowała nad nim przeszło rok, przyczem czyniła to leżąc w łóżku i pod przykryciem, aby dozorczynie nie przejęły jej oryginalnej korespondencji.

RADJOSTACJA

LIGI NARODÓW.

Liga Narodów postanowiła zbudować własnym kosztem potężną rozgłośnię, której światowy zasięg umożliwiałby jej porozumiewanie się ze wszystkimi narodami kuli ziemskiej w razie jakiegokolwiek konfliktu, zagrażającego pokojowi powszechnemu. Stacja Ligi Narodów będzie eksploatowana w czasie pokoju przez Towarzystwo Radio-Suisse; w razie jakichkolwiek zatargów pomiędzy państwami przejdzie pod wyłączny zarząd Ligi na mocy dekretu jej sekretarjatu. Projekt tego podwójnego użytkowania stacji uzyskał zatwierdzenie dlatego, iż koszty eksploatacji rozgłośni, opłacające się sowicie w ramach krajowej gospodarki Szwajcarji, musiałyby silnie obciążyć budżet Ligi Narodów ze względu na minimalną wydajność stacji w czasach pokoju.

KINO
„ZAGŁĘBIE"
DAWNIEJ
Kino-Teatr „UDZIAŁOWY"

DZIŚ i dni następne

„STUDENTKA"
(MIASTO MIŁOŚCI)

W rolach tytułowych:
Iwan Petrowicz i Carmen Boni.

Kino „WAWEL"
SIELEC
obok kościoła.
Telefon 7-65.

Wyświetla od dnia 25 listopada i dni następne. — **HARRY PEEL** jako detektyw w walce z handlarzami żywego towaru w swojej najnowszej kreacji w obrazie p. t.

„LUDZIE BEZ OBLICZA"

w 12 olbrzymich aktach. W roli głównej ulubieniec wszystkich: **HARRY PEEL.**

Następny program:
„Kapitan Gwardji Królewskiej"
Wkrótce: **„KOBIETA w PŁOMIENIACH"** z Olgą Czechową.

KINO
SFINKS

Od poniedziałku 25 listopada do 1 grudnia 1929 r. Wielki przebój filmowy

„TRZYKROTNE WESELE"

W roli głównej: **CHARLES ROGERS** oraz szereg wybitnych artysów amerykańskich.

ANONS: Od poniedziałku 2 grudnia b. r.
„Mocny Człowiek"
podług powieści
St. Przybyszewskiego.

KINO-TEATR
„UCIECHA"
Dąbrowa-Górnicza, 3 Maja 14.

Dziś i dni następne

Przedziwne kłamstwo Niny Pietrowny

Film o miłości czystej jak kryształ i pięknej jak marzenie, film płomiennego splotu uczuć kusząco ponętnej kochanki pułkownika kozaków i dziarskiego porucznika gwardji carskiej.

W rolach głównych:

Nina Pietrowna — — BRYGIDA HELM
Porucznik — — — FRANK LEDERER
Pułkownik — — — WERWICK WARD

KINO
„ODEON"
Dąbrowa Górn. ul. Sobieskiego 6

Od dnia 27 listopada i dni następne

„ZA GRZECHY OJCÓW"

wzruszający dramat. W roli głównej: EMIL JANNINGS.

Nad program:
Wszechświatowy TYGODNIK.

Subtelne organia fal radjowych z całego świata otaczają Was!

Wzmocnijcie je i słuchajcie przez

LAMPY TELEFUNKEN

TELEFUNKEN

Dla każdej funkcji — stosowna lampa.

Syndyk tymczasowy masy upadłości Tobjasza Libermensza, zawiadamia, że w dniu 10 grudnia 1929 r. o godzinie 10 rano w sali zapasowej Sądu Okręgowego w Sosnowcu odbędzie sprawdzenie wierzytelności w II terminie. Wierzyciele którzy się w tym terminie nie zgłoszą osobiście lub przez pełnomocników nie będą należeć do mających się dokonać podziałów.—

Syndyk tymczasowy masy upadłości
Tobjasza Libermensza
Adwokat **Dr. HENRYK FRUCHS** w Sosnowcu.

8027

ZAMKNIĘCIE

listy kandydatów na 3-miesięczny

Kurs Esperanta

nastąpi po wykładzie w lokalu szkoły przy ul. Pres. Mościckiego 18 (MULL) dawniej ulica Kościelna.

Wykład o godz. 19.30 w sobotę i środę. 8026

KUPNO i SPRZEDAŻ

Sprzedam place pod budowę Czeladź przy ul. Grodzieckiej. Wiadomość Czeladź Rynek Sztuka. 7977-3

Kafle, płyty ścienne, podłogowe, piece, kuchnie przenośne, poleca Fabryka kafli Zawiercie, Blanowska 41. Ceny zniżone. 7794-20

Z powodu zmiany interesu sprzedam interes rzeźnicki w centrum. Wiadomość w Administracji. 7056-3

POSADY i PRACE

Maszynistka znajomość języków polsko-niemiecki poszukuje pracę biurowe. Of. pod Z. A. 8021-2

Panienka młodsza na praktykę biurową potrzebna. Zgłoszenia od ½ 9 do ½ 10 w biurze inż. J. Bauerertza, Sosnowiec, 3. Maja 7, oficyna 8028

Gospodyni poszukuje miejsca najchętniej na plebanje. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" dla Gospodyni. 8023

Potrzebna kucharka do kasyna kupieckiego na targowicy trzody w Sosnowcu. 8014-3

WŁOSÓW

wypadanie, łupież, łysienie usuwa **„Esencja Chinowo-Chmielowa" i „Mydło Chinowo-Chmielowe"** (z Kogutkiem) Sprzedają apteki i składy apteczne. Główny skład, Apteka Gąseckiego ul. Freta Nr. 16. 5277

LOKALE

Kawalerski pokój do wynajęcia od 1.XII. Wiadomość Sosnowiec, ul. Prosta 12. stróż wskaże. 8024

Poszukuję pokój umeblowany z osobnym wejściem w centrum miasta. Zgłoszenia do Administracji sub. „M. R.".

Mieszkanie kilku pokojowe z wszelkimi wygodami potrzebne od zaraz. Oferty do „Kurjera Zachodniego" dla S. J. 8019-2

ZGUBIONE DOKUMENTY

Puz Władysław zgubił książeczkę Pow. Kasy Chorych w Będzinie nr. 155671, wydaną przez kop. Paryż. 8022

Zaginął wyciąg z ksiąg ludności Stanisławie Cieplińskiej wydanej przez gminę Strzemieszyce, który to unieważniam. 8032

ROZNE

Portrety z fotografji na gwiazdkę od 6 zł. Wystrzegajcie się przyjezdnych ajentów, wysyłanych przez nieuczciwe firmy. Żądajcie cennika i zamawiajcie portrety, tylko w Zakładzie Portretowym Lazare, Sosnowiec, Piłsudskiego 14. 6685-8

Dnia 27 b. m. zginął pies owczarek, sierść długa, ogon obcięty. Proszę odprowadzić za wynagrodzeniem 25 zł. Sosnowiec, Kołłątaja 13, Zygmunt Laskus. 8029

Ładowanie akumulatorów baterji anodowych Radjosprzęt. Radjoaparaty detektorowe, lampowe. Przebudowa aparatów. Reperacja słuchawek. Inż. Antoni Nowicki, Dąbrowa Górnicza, Kościuszki 42, tel. nr. 8. 8017

Na gwiazdkę 6 fotografji i portret art. wykonane od **zł. 10** w zakładzie **„Studjo"** Sosnowiec, ul. 3-go Maja 23 vis a vis kościółka kolej. Telefon 6-11. 7593-4

Choroby serca Basedow, astma Sanatorjum „Salus" Dra Kupczyka Kraków, Szujskiego. 2923-3

Potrzebne

roznosicielki gazet

zamieszkałe w Będzinie.

Zgłaszać się do „Kurjera Zachodniego" w Będzinie, ulica Małachowskiego 7.

Przeczytaj! Napisz!

OTRZYMASZ BEZPŁATNIE!

Wielki ilustrowany cennik na rok 1930 zawierający wiele najnowszych wynalazków i niezbędnych przedmiotów w każdym domu, jak radjo, eufony, gramofony, maszyny do szycia, zegary, platery i t. p. rzeczy.— Wszystkie nasze towary sprzedajemy na warunkach **niezwykle dogodnych** i na długoterminowe spłaty. 7660

Zwracać się do firmy:
D/T. „EMO" M. OKOŃ, WARSZAWA.
ZIELNA 11. TEL. 121.66.

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 75. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7. DĄBROWA, Sobieskiego 8. telef. 1-25. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEŃSKI.